THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.

RATES OF ADVERTISING.

| | |
|---|---|
| One line once | 50 ct. |
| One inch once | $2.00 |
| *Subsequently half the price.* | |
| One inch one year | $20.00 |

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.

*All communications ought to be addressed:*
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
*The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language. Job Printing in all modern languages neatly executed.*

# GAZETA POLSKA CHICAGO

## PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:

| | |
|---|---|
| W Stanach Zjednoczonych i Canadzie | $2.00 |
| W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej | $3 00 |

Cena inseratów dla Polaków wynosi:

| | |
|---|---|
| Od wiersza drobnego druku, na raz jeden | c. 25 |
| Od cala | $1.00 |
| Następnie połowę. | |
| Rocznie od cala | $10.00 |
| Dla obcych cena podwojona. | |

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Ekspress, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street., Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 46. Chicago, Illinois, Czwartek 12go Listopada, 1885 roku. Rok 13.
*ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.*



# Telegramy Zagraniczne

*Z WATYKANU.*

*Rzym*, 4 listop. Ojciec św. rozpoczął rokowania z rządem chińskim, chcąc zniewolić tenże do uznania władzy duchownej papieża nad wszystkimi katolikami w Chinach.

*Rzym*, 6 listop. Dzisiejszy „Moniteur de Rome" ogłasza artykuł watykański, w którym zachowanie się katolików francuzkich podczas ostatnich wyborów zostaje potępione. Pomiędzy innemi opiewa artykuł: Przed wyborami wyraził Ojciec św. podczas audyencyi udzielonej jednemu z zastępców francuzkiej katolickiej partyi swe życzenie, iżby katolicka partya nie przyłączyła się do monarchistów. Papież sprzyja republikanom — katolikom czyli partyi konstytucyjnej i polecił nuncyuszowi w Paryżu, aby tenże radził czasopismom katolickim, iżby politykę swą zastósowali do przepisów konkordatu o ile się tyczy utrzymania stosunków pomiędzy państwem i kościołem.

*Rzym*, 8 listop. Ojciec św., wypracował i podpisał wczoraj nową encyklikę, która w tych dniach zostanie ogłoszoną; treść jej jest dotychczas tajemnicą, tłómaczy się ją już na język angielski, francuzki, niemiecki i włoski. Jeden z dygnitarzy kościelnych powiada, że dokument ten będzie się składał z dwóch części; w pierwszej są przedstawione prawa kościoła w każdym państwie i zdanie Ojca św. o stosunku kościoła do państwa; w drugiej części są opisane cierpienia nowoczesnego społeczeństwa, które nastąpiły z powodu odpadnięcia od zasad kościoła katolickiego i z przyczyny braku opieki nad klasami robotniczemi, które głodne, mizerne i oszukane, utraciły wszelki szacunek dla władzy cywilnej i kościelnej i stoją nad przepaścią, jaka się dla nich otwiera przez przewrot wszelkiego społecznego porządku w Europie wskutek rewolucyi i anarchii.

*ROSYA.*

*Petersburg*, 5 listop. Nazwisko księcia Aleksandra bułgarskiego zostało wykreślone z rosyjskiego spisu wojskowego i stopień pułkownika batalionu strzelców został mu odjęty.

*Austrya-Węgry.*

*Peszt*, 4 listop. Komisya wojskowa była w Temeswarze i innych miejscowościach, w których mają być założone szpitale wojskowe dla rannych żołnierzy. Koleje w Bośnii otrzymały rozkaz, aby przez cztery dni nie przewoziły żadnych pasażerów, gdyż w czasie tym wagony będą potrzebne dla przewożenia wojska z Brodów do Serajury.

*NIEMCY.*

*Berlin*, 4 listop. Kraszewski został uwolniony, musiał jednakowoż stawić kaucyę. Dla polepszenia nadwerężonego swego zdrowia ma się udać do Włoch.

— „Nord-deutscherka" powiada, że tylko francuzkim Jezuitom wzbroniono wstęp do kolonii niemieckich; niemieccy katolicy i protestanci mają prawo w nich zamieszkiwać.

*Berlin*, 5 listop. Rząd pociągnie do odpowiedzialności redakcyę czasopisma „Volkszeitung" za obrazę cara, ponieważ w pewnym artykule znajdowało się wyrażenie „carski despotyzm."

— „National-Zeitung" powiada w artykule wstępnym w kwestyi wysp karolinskich, że rząd niemiecki poczyna tracić cierpliwość i że wkrótce może nastąpić zerwanie stosunków przyjaznych z Hiszpanią.

— Wskutek ostatnich wyborów są różne stronnictwa w pruskim „landtagu", jak następuje, zastąpione: Konserwatywnych jest 140, wolnokonserwatywnych 60, klerykałów 99, narodowo-liberałów 70, niemieckich wolnodumców 44, Polaków 14, Duńczyków 2, Guelfów 3. Niemieccy wolno-dumcy zwyciężyli w Berlinie i Wrocławiu, narodowo-liberali w Hanowrze i klerykali w Kolonii.

*Berlin*, 6 listop. Tutejsza prasa zwraca uwagę publiczności na prześladowania protestantów w rosyjskich prowincyach nadbałtyckich.

*Berlin*, 7 listop. Z wyspy Foehr w Szleswiku wydalono kilkunastu Amerykanów pochodzenia niemieckiego z przyczyn dotąd nieznanych.

*WŁOCHY.*

*Rzym*, 6 listop. Rabuśnicy weszli wczoraj pomiędzy Neapolem i Beneventem na pociąg kolejowy, zabili konduktorów, zabrali 11,000 franków i zeskoczyli, pomimo iż pociąg pędził ze zwyczajną szybkością.

*FRANCYA.*

*Paryż*, 5 listop. Mariotti, który strzelał do Freycineta, ministra spraw zagranicznych, ma wkrótce być uwolnionym.

*Paryż*, 6 listop. Naczelnik wojsk francuzkich w Tongkingu donosi, że wyprawa wypadła wprawdzie na korzyść Francyi, lecz że jednakowoż dziennie umiera 6 żołnierzy na cholerę.

— W szpitalu marynarki w Brest wybuchła cholera. 12 żołnierzy zachorowało, jeden umarł.

*Paryż*, 7 listop. Biskup ze Soissons potępia usiłowanie hrabiego Mun utworzenia partyi katolickiej. Biskup mówi, że katolicyzm obejmuje wszystkie partye, a każde usiłowanie użycia kościoła w celach politycznych, hańbi go.

*Paryż*, 8 listop. Prezydent Grévy został dzisiaj lekko rażony paraliżem, wskutek czego nie będzie mógł występować powtórnie jako kandydat prezydentury.

*HISZPANIA.*

*Cartagena*, 4 listop. Trzynastu rewolucyonaryuszów przebranych za majtków napadło na straż tutejszego więzienia, związało takową i uwolniło 22 więźniów. Wzmocnieni przez tychże udali się do arsenału, chcąc takowy zająć i zastrzelili tam się znajdującą straż. Tymczasem nadeszła załoga miasta i rozpędziła buntowników. Naczelnikiem bandy jest były oficer wojska. Kilka członków bandy zostało aresztowanych.

*Madryt*, 4 listop. Król Alfons zachorował niebezpiecznie.

*ANGLIA.*

*Londyn*, 5 listop. Statek norwegski „Aquila" rozbił się o skały pod Greenburg'iem; 22 osoby znalazły śmierć w morzu.

*Londyn*, 6 listop. Parlament zostanie zwołany w styczniu i następnie odroczony; gdyby wynikiem nowych wyborów była większość liberałów, natenczas gabinet poda się do dymisyi i zostanie utworzony nowy. Gdyby konserwatywni mieli wyjść zwycięzko z walki wyborczej, natenczas wypracują program posiedzeń. Gdyby stronnictwa miały być równo podzielone, natenczas zostaną konserwatywni w urzędach.

*WYSPY KAROLINSKIE.*

*Rzym*, 5 listop. W Watykanie nadeszły odpowiedzie rządu niemieckiego i hiszpańskiego na komunikacyę papieża względem sporu o wyspy karolinskie. Podstawa, na mocy której Ojciec św. chce spór rozstrzygnąć, została z małemi tylko zmianami przyjętą. Dekret papiezki zostanie obecnie wypracowany.

*Londyn*, 7 listop. „Times" donosi dziś rano, że papież uznał zwierzchnictwo Hiszpanii nad wyspami karolinskiemi.

*Państwa bałkańskie.*

*Belgrad*, 4 listop. Do broni powołano rezerwę drugiej klasy. Rząd serbski tłómaczy wkroczenie Serbów do Bułgaryi w ten sposób, że oddziały serbskie nie znały dokładnie linii granicznej.

*Londyn*, 4 listop. „Standard" donosi: Wojsko serbskie dostało rozkaz wkroczenia do Bułgaryi.

*Nicz*, 4 listop. Nadchodzi wiadomość, że Bułgarzy wkroczyli do Klissury i Seliszty i okopują się pod Carybrodem. Oficerowie wszystkich serbskich dywizyi otrzymali rozkaz uderzenia na Bułgarów.

*Konstantynopol*, 4 listop. Ministeryum wojny zajmuje się wciąż jeszcze przygotowaniami do wojny, co jest oznaką, że rząd turecki nie zupełnie jeszcze jest przekonanym, iż konferencya bałkańska załatwi kwestyę rumelską na drodze pokojowej.

*Londyn*, 4 listop. Telegram stowarzyszenia prasy donosi, że Serbowie nie wkroczą do Bułgaryi póki konferencya bałkańska nie rozstrzygnie sprawy.

*Wiedeń*, 5 listop. Król Milan robi przygotowania do marszu z Pirotu do Zofii. Jen. Garaszanin ma przekroczyć rzekę Timok, rozdzielającą Serbię od Bułgaryi i zająć okręg widdyński.

— Liczne siły austryackie skupiają się w okręgu nad zatoką Cattaro.

— Rosya spodziewa się, że Serbia zwycięży. Jeżeli się uda Serbom zająć Zofię i Widdyn, natenczas wkroczy Rosya i zażąda, aby Serbia pozostała w granicach, jakie dla niej przeznaczono przez traktat w San Stefano.

*Londyn*, 5 listop. Wykreślenie nazwiska księcia Aleksandra z rosyjskiego spisu wojskowego wywarło nawet w Petersburgu wielkie wrażenie. Zdaje się, że wszystkie stosónki pomiędzy Rosyą i Bułgaryą zostały zerwane.

— W Belgradzie odkryto spisek zwolenników księcia Karageorgewicza. Aresztowano sześć osób. Ogólna zachodzi obawa, że w Albanii wybuchną niepokoje.

— Z Berlina donoszą, że cesarz Wilhelm pisał do królów Serbii i Grecyi, prosząc ich, aby nie naruszyli pokoju. Król grecki odpowiedział, że utraciłby koronę, gdyby połączenie się Rumelii z Bułgaryą zostało uznanem. Powiadają w Berlinie i Wiedniu, że Anglia i Rosya chcą usunąć księcia Aleksandra i mianować księcia edynburgskiego władzcą Bułgaryi.

*Nicz*, 6 listop. Spisek zwolenników Piotra Karageorgewicza przeciw królowi Milanowi jest większym, jak dotychczas mniemano. Należą do niego osoby mające wielki wpływ. Celem spisku było zamordowanie króla, na jego czele stał Wałajewicz. W Serbii panuje wielkie wzburzenie.

*Filipopol*, 6 listop. Książę Bułgaryi ściąga flotę bułgarską i wiele wojska w pobliżu Widdynia i przysposabia się do napadu na Białogród, stolicę Serbii.

*Białogród*, 6 listop. Spisek ostatni ma być sprawką pan-słowiańskiego komitetu. Programem jego było wywołanie w roku przyszłym rewolucyi w Rumelii, zdetronizowanie księcia Aleksandra i osadzenie na tronie Mikołaja, księcia czarnogórskiego lub teścia jego Piotra Karageorgewicza. Powstanie w Zofii miało być hasłem do drugiego powstania w Serbii, król Milan miał być zdetronizowany i Bułgarya, wschodnia Rumelia, Serbia i Macedonia miały być połączone w jedno wielkie państwo, któremby zarządzał Piotr Karageorgewicz. Spiskowcy pan-słowiańscy popełnili atoli błąd zwierzając się prezesowi ministeryum bułgarskiego, Karawelowi, który wszystkie plany wyjawił księciu Aleksandrowi. Mówią, że Rosya była początkowo pobudką do wyżej wspomnionego planu.

*Londyn*, 6 listop. Niemiecki rząd nie dozwala przewozić przez Niemcy armaty zakupione przez Serbią, wskutek czego przechodzą przez Sawajcaryę i Austryę.

*Paryż*, 6 listop. „Journal des Debats" donosi, że przymierze trzech cesarzy nie istnieje już więcej. Austrya i Niemcy przyłączyły się do Anglii, Francyi i Włoch w celu zmuszenia Rosyi do uznania wyroku konferencyi bałkańskiej.

*Filipopol*, 6 listop. Dyplomat rosyjski kręci się po kraju, chcąc wywołać bunt przeciwko księciu Aleksandrowi. Pewien oficer moskiewski usiłował wzniecić bunt w wojsku bułgarskiem. Sąd wojenny w Zofii skazał na śmierć naczelnika buntu w wojsku, poddanego Rosyi, innego wysłał do domu poprawy. Zastępca Rosyi w Zofii wstawia się za skazańcami.

*Londyn*, 7 listop. Królowa Wiktorya i ministeryum angielskie życzą, aby szwagier księżniczki Beatryczy pozostał na tronie bułgarskim. Car zaś i król duński chcą go zdetronizować i wsadzić na jego miejsce duńskiego księcia Waldemara. Niemiecki następca tronu popiera królowę Wiktoryę. Car zamyśla w przypadku, gdyby nie przyjęto księcia Waldemara, przeprowadzić kandydaturę księcia Leuchtenberg, syna Maryi, najstarszej córki cara Mikołaja, który się ożenił z siostrą zmarłego jenerała Skobelewa, któryby niezawodnie bronił interesów rosyjskich na półwyspie bałkańskim.

*GUINEA.*

*Paryż*, 4 listop. Spór pomiędzy Francyą i Portugalią o niektóre posiadłości w Guinei został ukończonym na korzyść Francyi.

*MADAGASKAR.*

*Paryż*, 6 listop. Z Tamatave donoszą, że Francuzi zastrzelili szpiega angielskiego. W wojsku panują zaraźliwe choroby zabierające wiele ofiar; Howasy wzmacniają swe pozycye.

*INDYE ZACHODNIE.*

*Londyn*, 4 listop. Rozruchy wewnętrzne na wyspie Haiti, zniewoliły zastępców Anglii i Francyi do zażądania od odpowiednich rządów przesłania najspieszniejszego okrętów wojennych dla obrony cudzoziemców przebywających na wyspie.

*MEKSYK.*

*Laredo*, Tex., 5 listop. W Lampazos, Mex., wybuchła rewolucya.

*Nuevo Laredo*, 5 listop. W Bustamente zostało 12 ludzi zabitych podczas bójki dwóch stronnictw politycznych.

## Wydalania.

Nieszczęsna sprawa wydalania coraz bardziej ponure i coraz fatalniejsze przybiera kształty. Rząd pruski powydawał rozkazy wydalenia; rząd rosyjski nie wpuszcza wydalanych w swe granice.

Nieszczęśliwi więc ci banici nie wiedzą co robić, ile że przez rozkaz wydalenia pozbawieni zostali pracy, a nowej dostać mimo przedłużenia w szczegółowych wypadkach im terminu, dostać nie mogą.

Nikt bowiem nie chce wynajmować takiego robotnika, którego następnego poranku wyrzucą za granicę monarchii pruskiej.

Można więc sobie wyobrazić, ile rodzin o chłodzie i głodzie jest żyć zmuszonych.

Stosunki te jeszcze więcej pogorszą się z dniem 11 listopada zwłaszcza w Prusach Zachodnich. Kontrakty tam służbowe w dniu tym upływają. Chlebodawcy powynajmowali w miejsce dotkniętych rozkazem banicyi innych.

Co ci ludzie nieszczęśliwi zrobią. Tu nie będą mieli pracy a do Królestwa, gdzie ofert na pracę mnóstwo, wpuścić ich nie chcą.

Jakie się z tego z lekkiem sercem powziętego rozporządzenia wyrodzić mogą następstwa łatwo przewidzieć.

Czyż w obec tego, nie należałoby zaraz usunąć rozporządzenie banicyjne? Jest to koniecznością, jeśli się zaprawdę dba o dobro społeczeństwa całego. (*Dziennik Poz.*)



(Nadesłano „Gazecie Polskiej" w Chicago z Poznania, W. Ks. P.)

# Ofiara Żmudzina.

Obrazek historyczny z czasów powstania 1831 r.

— przez —

CHWALIBORA.

(Ciąg dalszy.)

Teraz stanęli na szczycie pagórka i ujrzeli przed sobą ustawionych Moskali.

Maksym nie opuszcza Krakusów, ale się trzyma nieco z boku, bo nie dowierza temu, co go „baranim łbem" przezwał; a gdy spojrzał pod las i ujrzał rozstawiony tam zastęp nieprzyjacielski dziwnie mu się jakoś znowu zrobiło około serca, spojrzał na naszych, wejrzał w niebo, złożył ręce i szepnął z całego serca: „Matko Bozka Szydłowska módl się za nami!" A potem mówi głośniej: Tu będę stał i czekał, tu mi się panisko nawinie.

Tymczasem przemykają się szybko polscy wojskowi z rozkazami, ustawiają się wiarusy, a wszysko raźnie, wesoło, karnie i ochoczo.

Książę Puzyna, dowódzca naszej artyleryi, tylko trzema armatkami mógł wesprzeć swoich natarcie, ale gdy już za pierwszem poruszeniem Dwernickiego kozacy do lasu pierzchnęli, zwraca się książę przeciw prawej bateryi przeciwnika i sprawia zaraz pierwszemi strzałami straszny popłoch i zamięszanie pomiędzy moskiewskiemi kanonierami. To widząc major Rusyan, dowódzca naszych ułanów i Krakusów, rzuca się z niemi na nieprzyjacielskie armaty tego skrzydła. Spostrzegłszy nagły ten ruch Maksym, chwyta się oburącz za głowę, wołając:

— Jezusie, Jezusie i Matko Bozka Szydłowska! żeby im jeno nie pouciekali!

Krakusy z ułanami odparli w gwałtownym pędzie pomykających się do ataku dragonów, poczem w oka mgnieniu cztery zdobyli armaty.

Oj rośnie im serce, rośnie, a nie pojmie tej radości, kto jej nie zaznał w podobnym razie.

W tej chwili zagrały hukiem armaty prawego moskiewskiego skrzydła, niebezpiecznie rażąc naszą infanteryę, która — jak sobie czytelnik przypomina — za artyleryą polską stanowisko wskazane sobie miała. Komendant jej, nie mogąc na razie nic skuteczniejszego uczynić, gdyż wyznaczonego miejsca opuścić nie wolno, rozpoczyna śpiewać na głos: „Jeszcze Polska nie zginęła!" Za nim ciągnie ulubioną nutę i ogniste słowa cały batalion, jak gdyby jeno o śpiewanie chodziło, gdy tymczasem kule armatnie rozrywają szeregi śpiewających.

Co tchu rozkazuje Dwernicki dwom szwadronom uderzyć na owe dwa pułki jazdy nieprzyjacielskiej, które prawą swą bateryą zasłaniać miały, podczas gdy sam resztę jazdy prawego skrzydła na przeciwnika lewe skrzydło w pędzie wielkim prowadzi. Pod siłą ataku połączonych obu skrzydeł w kilku minutach rozbite oba moskiewskie pułki i trzy działa wzięte. W dzikim popłochu uchodzi nieprzyjaciel, a za nim pędzi nasza kawalerya i zupełnie ginie z oczu polskiej piechocie i artyleryi. Tylko głuchy zgiełk z oddali dochodzi uszu pozostałych wiarusów. Czekają.

Naraz ukazują się w oddaleniu od strony, ku której porażony nieprzyjaciel zrejterował, w galopie działa, i wprost ku naszej artyleryi zdążają. Jenerał Puzyna sądząc, że to Moskale nabrali cudownym sposobem w ucieczce odwagi i z nowa naszych chcą atakować, już ma swoich kanonierów w pogotowiu, — jeno dać ognia. W tem poznaje czerwone kołnierze polskich konnych strzelców i ułanów, którzy na zdobytych armatach siedząc, z okrzykami radości ku swoim się zbliżają; pięć znowu dział przeciwnikowi wzięto. Oj, śpiewają sobie nasi wiarusy, śpiewają!

Gdy się major Rusyan z Krakusami i ułanami rzucił był na nieprzyjaciela, ruszył i Maksym na swoim stępaku, a krzyczy z drugimi, wywija batożkiem co może, a w duchu sobie myśli: „kiej bić, to bić; jam też taki dobry, jak te wojaki," i pędzi szerokiem polem, i ani się spostrzegł, jak dopadł kozaka, batożkiem go z boku skropi, wołając: „a potrzebnyś tu ladaco?" a gdy się kozaczysko z koniem w bagnie potyka, wpada Maksym mimowoli na niego, obaj się przewalają, nasz Żmudzin za kark kozaka, a szkapy swej nie puszcza i wiedzie jeńca za drugimi, którzy też już dobrze się obłowili i krzyczy radośnie. Krakusy się Maksymowi cieszą, poklepują go po ramieniu i chwalą, a on im:

— Toć to nie cuda żadne Moskala złapać; to samo w ręce lezie; ale widząc, że inni wiodą pokaźniejszych, albo go puszczę, — mówi, — to nie wiele co warte, a zawinę się za lepszym?

— Prowadź za innymi! krzyknie jeden z Krakusów, dosyć taki na ciebie; będzie z ciebie dobry wojak.

— Dzielnyś zuch! zawoła drugi.

— Toć przynajmniej serdecznie rzekli, szepnie sobie Maksym i jedzie ku wzgórzu z drugimi a pyszni się, choć mu jeszcze markotno, że czego lepszego nie schwycił.

Nie trwało długo, a zniknęła z pobojowiska Moskwa, jakbyś ją zmiótł.

Teraz pada na kolana wraz z dowódzcami swymi cały nasz dzielny zastęp, prócz tych, co jeszcze w pogoni i zasyła wśród łez dziękczynne modły do nieba.

Ukląkł i Maksym i kozaka za kark schwyciwszy, do klęknięcia go zmusza, mówiąc:

— Klęknij, mizeraku, klęknij, a dziękuj Bogu, żem cię z bagna wyciągnął; poczem sam westchnął w podzięce do Matki Bozkiej, gdy mu nagle pan przyszedł na myśl, i zafrasował się chłopak.

Po niejakim czasie wraca kawalerya, która pod przewodem samego jenerała Dwernickiego nieprzyjaciela ścigała. W pogoni był on na przedzie, w powrocie na tyłach, bo go jeszcze nie widać. Bory i bagna ocaliły wojsko moskiewskie od całkowitego zniesienia. Jaki taki z naszych prowadzi po jednym, po dwóch i więcej do niewoli wziętych Moskali, pomiędzy którymi był pułkownik i piętnastu oficerów niższych stopni, dziewięć jaszczyków z uprzężą i końmi i wszystkie cenne bagaże Gajzmara, który tylko szybkości konia ocalenie swoje zawdzięczał. Jego tytoń turecki ćmią wśród gwaru i żartów wracające Krakusy i wnet łączą się wszyscy na pobojowisku i wznoszą radosne okrzyki na cześć dzielnego wodza, co się powtarza bez końca, a zabrzmiało naj serdeczniej, gdy i jenerał powrócił z pogoni.

Ale nie dziw; jego to niezmordowana czynność i serdeczna ludzkość już w czasie marszu wszystkich pozyskała serca; to też teraz zapał ku niemu nie ma granic. Nadto dał dowód, iż wie, jak Polaków do boju i do zwycięztwa prowadzić.

Krzyczał też „niech żyje!" z drugimi z całego serca i nasz Maksym i baranią czapkę w górę podrzucał.

— Dzieci! zawołał jenerał, ja wam przyrzekł, że was na wroga powiodę, wyście mi przyobiecali, że go pobijecie. Ot obie strony dotrzymały słowa. Niech żyje Polska!

Rzucano się wzajemnie w objęcia, całowano i ściskano się w uniesieniu wielkiem.

Maksym ciągle się kręci wśród rozradowanych żołnierzy i zaglądą oficerom w oczy; tu przystanie i słucha, tam się do pogadanki wmięsza. Tymczasem po pierwszem uniesieniu zwolna się uspakajają zwycięzcy. Tu i owdzie rozniecono ognie. Jaki taki myśli o pożywieniu, konni radzą najpierw o koniach. Wielu pozasiadało w kółka i rozmawiają sobie o szczęśliwej potyczce.

Potem zbliża się Maksym do pewnej takiej gromadki i widzi, jak oficerowie jednego z towarzyszy swoich serdecznie ściskają, winszując mu powodzenia w boju. W oficerze rzeczonym poznaje nareszcie nasz Żmudzin pana swego i przypada doń, za kolana go chwyta i woła:

— Toć przecież panoczka zdybałem, ale z wielką biedą, bo tu wszystkiego taka ćma, że aż się w oczach mieni a w głowie przewraca!

— A ty tu po co Maksymku? pyta zdziwiony pan Załęski.

— Wysłali mnie z domu za wielmożnym panem.

— Co się tam stało?

— Nic, wszystko dobrze, proszę panoczka.

— Pani co robi, co robi pan major?

— Zdrowi, chwała Bogu!

— A co ludzie robią nasi?

— Wszyscy się cieszą i pani i pan major i nasze ludziska, bo Pan Bóg dał nam paniczka, a wielmożnemu panu synka i z tem mnie tu orędziem wyprawili.

Kapitan Załęski, — gdyż w tym on stopniu w armii polskiej służy, — uścisnął i w czoło radośnie ucałował Maksyma, a obracając się do towarzyszy w głos woła:

— Bracia! Pan Bóg mnie w domu po dziesięciu leciech małżeństwa pierwszem udarował dziecięciem i to synem.

— Winszujemy, winszujemy; nowy to nabytek dla armii polskiej! odzywa się wiele naraz głosów.

— A ja wam, ja Bogu ślubuję, że z mego chłopca Ojczyźnie dzielnego wychowam żołnierza! Słowa te wypowiedział kapitan Załęski uroczyście i z wzniesioną prawicą ku niebu,

— Brawo, niech żyje mały kapitan Załęski! wołają oficerowie.

— Niech żyje! powtarzają żołnierze.

Wiadomość o dzielnem sprawieniu się Żmudzina i o nowinie, jaką tenże panu swemu przywiózł, lotem błyskawicy rozbiegła się po obozie i doszła uszu jenerała Dwernickiego. Natychmiast odszukał on kapitana Załęskiego i życzenia mu swoje składa a spostrzegłszy Maksyma, rzecze:

— Czyś to ty kozaka dognał i wziął do niewoli? (Ciąg dalszy nastąpi.)

Z drukarni „Gazety Polskiej" wychodzi także regularnie w każdy czwartek

# TYGODNIK
## Powieściowo-Naukowy

który kosztuje dla naprzód płatnych abonentów „Gazety Polskiej" w Stanach Zjednoczonych i Canadzie tylko jednego dolara. Dla innych dwa dolary.

Do Europy, Azyi i Ameryki południowej 50 centów więcej.

Pieniądze na Tygodnik muszą być naprzód przysyłane.

Rocznik Tygodnika rozpoczyna się z dniem 1 Lipca.

Zapisujący sobie Tygodnik, odbierają poprzednie numery od rozpoczętego rocznika, aby mieli powieści rozpoczęte w całości.

Żądającym, posełą się jeden z poprzednich numerów Tygodnika na okaz bezpłatnie.

## Korespondencye „Gaz. Pol."

*South Bend*, 8 list. 1885 r.

Towarzystwo św. Stanisława Kostki w South Bend, Ind., odbyło swe roczne posiedzenie w dniu 4 października, na którem zostali obrani na urzędników na rok następny następujący obywatele:

Walenty Korpal, Prezydent.
Marcin Kubiak, Wiceprez.
Franciszek Gąsiorowski, Sekret.
Ignacy Łukaszewski, Wicesekr.
Franciszek Hosiński, Kasyer.
Józef Gąsiorowski, Marszałek.
Jan Duszyński, Wicemarszałek.
Wawrzyniec Bartol, Wojciech Kubiak, August Markowski, } Opiekunowie kasy.
Ignacy Bartkowiak, Dyrektor.
Paweł Ceylka, Jan Stachowiak, Fran. Wróblewski, } Komitet do chorych.
Jan Nowak, Chorąży.
Antoni Ruszkowski, Łukasz Ruszkowski, } Podchorąży.
Józef Ciesielski, Odźwierny.

Wszelkie listy i korespondencye dotyczące się tego Towarzystwa należy adresować do:

*Frank Gąsiorowski*,
1007 W. Fisher str.,
South Bend, Ind.

## Rosya i Bułgarya.

W kolumnie „telegramów zagranicznych" znajdzie czytelnik telegram opiewający, że nazwisko księcia Aleksandra bułgarskiego zostało wykreślone z rosyjskiego spisu wojskowego i że odjęto mu stopień pułkownika batalionu strzelców. Rosya oświadcza przez to, że nie zgadza się na połączenie Rumelii z Bułgaryą i jest temu zupełnie przeciwną.

I tu sprawdza się stare przysłowie: *Tempora mutantur et nos mutamur in illis* (czasy się zmieniają i my zmieniamy się wraz z niemi). Minęło zaledwie lat siedm, kiedy wojska rosyjskie stały tuż przed Konstantynopolem i zawarto pokój w San Stefano. Rosya chciała wtenczas utworzyć niezmierne państwo bułgarskie, posuwając jego granicę, aż do bram Carogrodu prawie. Innym mocarstwom tylko zawdzięcza Turcya, że wtenczas nie obdarto ją tak, jak Rosya tego sobie życzyła. Pośredniczące wprawdzie państwa nie wyszły także bez nagrody, bo Anglia dostała za swe usługi wyspę Cyprus, a Austrya Bośnię. Dzisiaj jednakowoż odmieniło się całe położenie rzeczy. Austrya i mocarstwa zachodnie sprzyjają pawiększeniu Bułgaryi, Rosya występuje tymczasem przeciwko temu.—

Do przewrotu dawniejszego stanu rzeczy przyczyniły się dwie przyczyny, o których świat, nie bacząцy wcale na małe księztwo bułgarskie, dotychczas nie wiedział. Jedną z nich jest osobista nienawiść cara rosyjskiego przeciw księciu Alexandrowi; drugą zaś ciągłe usiłowania tegoż ostatniego usunięcia Bułgaryi z pod wpływu rosyjskiego. Inne mocarstwa uznały milcząco opiekę Rosyi nad Bułgaryą, lecz Rosya w uczuciu swej potęgi wykonywała opiekę tę w sposób odrażający i drażniący Bułgarów i księcia Aleksandra. Jeneralowie rosyjscy, których narzucono Bułgarom, okazywali się bezczelnymi i grubiańskimi, odgrywali rolę panów a z księciem Aleksandrem obchodzili się, jakoby z głupim dzieciakiem cierpianym z miłosierdzia tylko. Postępowanie to oburzyło Bułgarów, którzy Moskali nie uważali już dłużej za obrońców i przyjaciół, lecz za obcych ciemiężycieli, których jarzmo było dla nich nieznośniejszem, jak dawniej prześladowanie tureckie. Skoro się więc bezkrwawa rewolucya udała, wskutek której Rumelia została połączoną z Bułgaryą, wydalono natychmiast oficerów rosyjskich z wojska bułgarskiego. Prawdziwy stosunek stolicy Rosyi do Bułgaryi nie był nikomu dotychczas dokładnie znany, aż dopiero powyżej wspomniany telegram jasne nań rzuca światło.

Zachodzi teraz kwestya, co będzie wynikiem tej sprawy i co za wpływ ona wywrze na politykę europejską. Gdyby książę Bułgaryi nie miał innych przyjaciół, natenczas byłby zniewolony do poddania się Turcyi, a stan rzeczy, istniejący przed rewolucyą rumelską, zostałby niezawodnie przywrócony. Zdaje się jednakowoż, że książę znalazł przyjaciół tam, gdzie się ich najmniej spodziewał, to jest: w Austryi, Anglii a może i w Niemczech. Zerwanie stosunków pomiędzy Rosyą i Bułgaryą jest wielce przyjemnem Austryi, ponieważ znajdzie zawsze przyjaciela w Bułgaryi, która tworzy niejako przedmurze przeciw zachętkom Moskali na Konstantynopol. Każdy zaś wie, że podobny zwrot rzeczy jest nader zadowalającym dla Anglii.— Teraz też można sobie wytłómaczyć tajemne przysposobianie się do wojny Austryi i Turcyi. O Rosyi słychać bardzo mało, ponieważ wszystkie telegramy przechodzą przez jak najściślejszą cenzurę. Listy prywatne donoszą jednakowoż, że w Rosyi czynią się przygotowania do wojny w wielkich rozmiarach, a jak najspieszniej i że jak największa nienawiść panuje w tym kraju przeciw Austryi.

Byłoby to zaiste widowiskiem nadzwyczajnem, gdyby w 7 lat po kongresie berlińskim Rosya pomagała Turcyi przeciw Bułgaryi, którą, że tak powiemy, sama utworzyła, i Austrya się miała w sprawę tę także wmieszać. Cóżby to za komplikacye nie mogły w przypadku tym nastąpić w polityce europejskiej? Cóżby się stało z przymierzem cesarzy? Jakżeby postąpiły sobie Niemcy? Są to kwestye, na które nie można tak łatwo odpowiedzieć. Jak wiadomo, istnieje pomiędzy Austryą i Niemcami przymierze, na mocy którego jedno państwo powinno pomagać drugiemu, gdyby takowe było przymuszone do prowadzenia wojny przeciw dwom innym państwom. Gdyby Austrya prowadziła wojnę z Rosyą tylko, natenczas Niemcy nie potrzebowałyby się ruszyć, gdyby zaś Turcya pomagała Rosyi, natenczas powinnyby Niemcy wystąpić po stronie Austryi.— Niemcy naturalnie będą się starały zapobiedz wojnie o ile możności.— Całą tą sprawę wyjaśni nam może niedaleka przyszłość.

## Na poczcie.

Każdemu wiadomo, że przez pocztę przesyłają się nietylko listy, „postal cards" i gazety, ale i towary różnego gatunku a nawet i żywność. Wielka część publiczności nie wie jednakowoż dotychczas jakiego rodzaju towary poczta do przesyłki przyjmuje, a które odrzuca.

Rok rocznie przyjmuje poczta coraz bardziej charakter bióra ekspresowego, ponieważ liczba mniejszych i większych paczek od dnia do dnia się wzmaga. Mało kto może sobie wyobrazić co za rozmaite rzeczy bywają przesyłane przez pocztę. Paczka oddana dla przesyłki nie może wprawdzie ważyć więcej jak cztery funty, lecz ileż to przedmiotów nie da się umieścić w paczce cztero-funtowej? Kapelusze, trzewiki, klejnoty, żelaztwo, stroje itp. bywają dziennie na pocztę oddawane, lecz w pewnych porach roku, a zwłaszcza około Bożego Narodzenia bywają oddawane i — nieprzyjęte przedmioty, któreby mogły łatwo zniszczyć inne przedmioty, obok którychby podczas podróży leżały. Ogół bowiem myśli, że poczta powinna wszystko przesyłać.

Urzędnicy pocztowi są obowiązani się przekonać co za przedmioty w paczkach są zawarte, nim takowe ważą i przyjmią. Do przedmiotów, które się na poczcie nie przyjmują, należą takie, które łatwo gniją, nieprzyjemny mają odor, lub przez które inne przedmioty mogą być popsute podarte lub poplamione jak np. płyny, maście, materye tłuste, proszek z czerwonego pieprzu, trucizny, materye rozsadzające lub łatwo się zapalające, żywe lub nieżywe zwierzęta (wypchane skóry można przesyłać), owoce, warzywa, przedmioty śmierdzące, brzytwy i broń (wyjąwszy jeżeli jest rozebraną na pojedyńcze części). Powyższe przedmioty nie są przyjmowane na poczcie pod żadnym warunkiem. Wykluczone od przesyłki przez pocztę są także: cukry, ciastka, lipkie przedmioty, szkło, przedmioty spiczaste (włącznie igieł i haczyków do łowienia ryb), jeżeli się nie znajdują w okryciu blaszanem.

Przedmioty tu wymienione nie bywają przyjmowane z następujących przyczyn: Urzędnicy pocztowi, przez których ręce przedmioty na pocztę dla przesyłki oddane przechodzą, muszą często w nocy pracować, są w pośpiechu i nie mają wystarczającego oświetlenia; nie mają czasu aby ostróżnie brali paczkę po paczce i się przekonali, co w nich jest zawartem, lecz zabierają całe naręcze na raz i przenoszą z jednego miejsca na drugie. — Często, a zwłaszcza na mniejszych stacyach pocztowych, kładą się listy i przedmioty przesyłane w jeden i ten sam miech. Gdyby więc pocztmistrze przyjmowali wszystkie przedmioty bez wyjątku, to nieraz znalezionoby w miechach, gdy dojdą do miejsca przeznaczenia, wszystko popsute lub pobryzgane. Z takim miechem pocztowym bowiem nie obchodzą się urzędnicy bardzo ostróżnie, tylko postępują tak samo, jak urzędnicy kolejowi z kuferkami lub skrzynkami emigrantów. Przypuśćmy naprzykład, że w miechu takim znajduje się między innemi rzeczami brzytwa, ciężka książka (jak np. żywoty Świętych) i naczynie blaszane zawierające zaprawione jagody. Gdy pociąg przejeżdża obok mniejszej stacyi, urzędnik wyrzuca miech, który pada na ziemię i raz lub dwa razy się przewróci. Książka może podczas koziołkowania się miecha uderzyć o brzytwę, która otworzywszy się łatwo może zrobić dziurę w naczyniu z cienkiej blachy, w którem się jagody znajdują. Sos tychże rozlewa się powoli i plami naturalnie wszystko co się w miechu znajduje.

Brzytwy lub inne ostre narzędzia mogłyby zresztą jeszcze wiele więcej narobić szkody, poprzecinać lub porozdzierać listy lub nawet skaleczyć pocztmistrza, podczas wyjmowania z miecha zawartych w nim przedmiotów. Broni palnej nie wolno przesyłać w całości, ponieważ istnieją tacy ludzie, którzyby ją wysyłali nabitą. Materye zaś rozsadzające, naboje itp. łatwo mogłyby się przyczynić do nieszczęścia, gdyby je pocztą przesyłano.

Materye, które mają odor nieprzyjemny jak np. petrolej, kwas karbolowy lub piżmo, nie bywają przesyłane, gdyż udzieliłyby swego odoru setkom listów i innych przedmiotów. Sera nie przyjmuje się, boby łatwo mógł znęcić szczury i myszy do przegryżenia miecha. Warzywa i owoce gniją łatwo i powalałyby inne przedmioty.

Materyi trujących nie wolno przesyłać pocztą, gdyż łatwo mogłyby się znajdować w miechu pocztowym obok żywności, którąby w ten sposób mogła zostać zatrutą.

Przedmioty składające się całkowicie lub częściowo ze szkła, jako i igły, haczyki, widelce, nożyce itp. powinny być umieszczone w paczkach blaszanych lub drewnianych, gdyż w razie przeciwnym nie jeden klerk pocztowy poraniłby sobie ręce i palce.

Gdy pomiędzy rzeczami oddanemi na poczcie dla przesyłki znajdują się takie, które prawnie przesłane być nie mogą, natenczas przechodzą do biura badawczego (inquiry), które musi odszukać tego, który je na pocztę oddał. Gdyby takowy nie mógł być odkryty, natenczas przedmioty podobne bywają przesłane do biura martwych listów (Dead letter office) w Washingtonie.

## Francuzi o wydalaniach z Prus.

P. Wiktor Charbuliez, znany powieściopisarz francuzki i członek Akademii, który od niejakiego czasu zamieszcza w Revue des deux Mondes pod pseudonimem Valbert bardzo cenne polityczne artykuły, tak we Francyi i za granicą powszechną budzące uwagę, poświęca w ostatnim numerze wspomnianego pisma w artykule, zatytułowanym: M. de Bismark et les prochaines elections prusiennes, kilka trafnych spostrzeżeń, dotyczących stosunku ks. Bismarka do Polaków.

Naszkicowawszy niechęć kanclerza niemieckiego cesarstwa do naszej narodowości, objawiającą się w wietrzeniu wszędzie jakichś polskich intryg w owem sławnem: cherchez le Polonais, i jakoteż w tem charakterystycznem wyznaniu, iż kulturkampf tylko dla tego rozpoczął, aby powstrzymać polonizacyę dawnych ziem i prowincyj polskich wchodzących dziś w skład pruskiej monarchii — przechodzi następnie autor i do ostatnich wypadków, któremi wszyscy tak boleśnie dotknięci zostaliśmy, i w tych odzywa się słowach:

„Internowanie księży nie wystarczyło p. Bismarkowi i nie sami księża padali ofiarą jego podejrzliwych obaw. Europa dowiedziała się ze zdumieniem, że wszyscy Polacy, poddani rosyjscy i austryaccy, a zamieszkali w Księztwie Poznańskiem, w Prusach i na Szlązku, setkami i tysiącami ulegli wydaleniu, że im pozostawiono zaledwie kilka tygodni czasu do uregulowania interesów i wyniesienia się; że nie sami wyrobnicy są tą banicyą dotknięci, ale że i przemysłowcy i kupcy, od wielu lat już osiadli, zmuszonymi zostali do opuszczenia swych fabryk i kramów. Europa zdumiała się i zdawało jej się, że ją cofnięto o całe parę wieków wstecz — w czasy wypędzania Maurów. Znalazł się wprawdzie jakiś niemiecki dziennikarz, który utrzymywał, że to wszystko niedosyć, że tego samego losu powinni doznać i Polacy, pruscy poddani, że drogą publicznej licytacyi należy ich wyzuć z majątków, przez nich posiadanych; lecz dekret banicyjny nawet i w Prusach zimno przyjętym został. Obawiano się odwetu, a niektórzy sądzili, iż tak barbarzyńskie postępowanie jest równocześnie oburzającem nadużyciem siły, jak i uznaniem zarazem własnej niemocy. Filip II gi wypędzał tylko tych ludzi, których się obawiał. Jakikolwiek będzie wynik przyszłych wyborów, znajdzie się w nowej izbie mała garstka deputowanych, w zwartem stojąca szeregu, którzy z większą zaciętością, niż kiedykolwiek staną w opozycyi do wszelkich żądań rządu pruskiego. Będą oni uważani za cudzoziemców, a odpowiedzą na to: „Dopóki rządzić będziecie w Księztwie Poznańskiem, jak dotąd, dopóty mieć będziecie pośród was cudzoziemców."

Nowa, ale coraz bardziej nabierająca powagi i budząca zajęcie Revue française, podała artykuł redaktora p. Edwarda Merbeau w tym samym przedmiocie pod drastycznym tytułem: Le roi Hérode et le Prince de Bismark „Wtedy Herod wpadł w wielki gniew i kazał wymordować wszystkie dzieci" Św. Mateusz II, 6. Oto motto uzupełniające analogię zawartą w tytule.

## Kwestya indyańska.

Wiele się mówi i pisze w gazetach o Indyanach, o sposobie ucywilizowania ich itp., lecz wszelkie opisy, twierdzenia, propozycye i rozprawy o kwestyi indyańskiej są wynikiem pracy głów lub piór ludzi białych. Poniżej atoli podajemy sprawozdanie, w jaki sposób Indyanie sami na kwestyę indyańską się zapatrują.

Jenerał Brisbin, naczelnik jednej z fortec w północo zachodniej Nebrasce, umiał sobie zjednać zaufanie Indyan w tej okolicy mieszkających i walczył o ile mógł przeciw ich przesądom, a zwłaszcza przeciw ich niechęci do pracy. Indyanin bowiem uważa wszelką pracę, która nie ma styczności z polowaniem, za ubliżającą mężczyźnie czyli raczej wojownikowi, jak sam siebie nazywa. Pracę pozostawia niewiastom, które dzielą przekonania mężczyzn tak dalece, że „squaw" (niewiasta indyańska) woli się nawet zapracować, aniżeliby jej mąż miał się przez udział w jej pracy przed całem plemieniem zhańbić.

Ten przesąd zwłaszcza starał się jenerał Brisbin usunąć i przedstawiał Indyanom, iż większą jest dla nich hańbą żyć z jałmużny, którą im „wielki ojciec" (wielkim ojcem nazywają Indyanie prezydenta Stanów Zjednoczonych) daje, aniżeli na chleb sobie zapracować, przez co staliby się niezawisłymi, jak biali ich bracia. Powiedział im, że mięso i mąka, dery i ubiory, których rząd im dostarcza, można tylko przez pracę osięgnąć; że biali zatrudniają się tą pracą i oddawają część wyniku swej pracy czerwonoskórcom. W obec ludzi białych są Indyanie tylko próżniakami, żebrakami. Biały człowiek pogardza żebrakiem. Indyanie powinni dla tego pracować, aby zasłużyć sobie na szacunek białych ludzi.

Na to odpowiedział mu stary pewien naczelnik, że nie myśli rozbierać kwestyi, czy jest rzeczą sprawiedliwą lub niesprawiedliwą, honorową czy hańbiącą, że Indyanin żyje w gnusności i daje się żywić przez braci z blademi twarzami, którzy pilnie pracują. Myśli, które dobry duch (Bóg) wlał w serca ludzi białych i czerwonych, są tak różnemi, że jenerał nie może się spodziewać, aby on (naczelnik) był jednego i tego samego zdania co przyjaciel jego, jenerał Brisbin.

O ile się tyczy jego samego — mówił — to uczono go od samej młodości, że praca jest przeznaczoną tylko dla niewiast i dla ludzi białych—a nauk tych będzie się trzymał do śmierci. Bardzo mu przykro, że biali jego bracia nazywają go dla tego nikczemnym czerwonym łotrem. Woli jednak być nazwany łotrem lub złodziejem, aniżeli głupcem, a tym byłby podług swego zdania, gdyby pracował, nie potrzebując tego czynić. Od młodości uczono go żywić się z polowania. Biali wyniszczyli zwierzynę; dla tego też jest rzeczą sprawiedliwą, aby żywili czerwonoskórców, którzy żadnej zwierzyny już nie mogą znaleść.

Indyanin, który, jak on sam, został wychowany łowcem, nie poniży się nigdy tak, aby pracował, jak ludzie biali. W każdym przypadku wolałby, gdyby go chciano zmusić do pracy, wystąpić z bronią w ręku, aniżeli chodzić za pługiem, wolałby umrzeć raczej mężem wolnym, aniżeli żyć niewolnikiem.

Podczas, gdy stary naczelnik oburzał się na wspomnienie pracy w twojem i braci jego imieniu, którzy tak, jak on, byli wychowani, rozpoznał jednakowoż, że taki stan rzeczy nie może istnieć na wieki; oświadczył bowiem, że się zgadza na to, iżby dzieci indyańskie nauczyły się pracować. Lecz pracy tej powinny się nauczyć na miejscu, gdzie żyją, a nie w szkołach indyańskich gdzieś tam na wschodzie założonych. Oświadczył, że każde dziecko powinno być zmuszone od samej młodości do pomagania swej matce w pracy, a biali—mężczyźni i niewiasty—powinni żyć pomiędzy Indyanami, aby im wskazać radą i czynem, jak pracować. Przedewszystkiem zaś jest rzeczą potrzebną—rzekł,—iżby dzieci pobierały naukę języka angielskiego i zostały przyzwyczajone do używania go w rozmowie pomiędzy sobą. Bez tego warunku nie zdołałby ich nikt wyrwać z barbarzyństwa i przyzwyczaić do cywilizacyi. Szkoły indyańskie na wschodzie, w których po kilka tylko dzieci z każdego plemienia pobiera nauki, nie mają najmniejszej wartości. Dzieci, które się w nich wychowały, widzą, gdy powrócą do swoich plemion, że nikt mowy angielskiej nie rozumie. Dla tego porzucają ją i mówią znów własnem swojem narzeczem, a z powodu, iż każdy szydzi z cywilizacyi i zwyczajów, które sobie podczas pobytu pomiędzy białymi przywłaszczyli, porzucają takowe, poczynają nimi gardzić i stają się w końcu gorszymi nawet od tych, którzy nauk w szkołach dla Indyan przez rząd ustanowionych nie pobierali. Jedynie jako tłómacze mogą się przysłużyć swym pobratymcom.

W twierdzeniu starego naczelnika jest dużo prawdy. Szkoły indyańskie, założone za czasów Granta a rozszerzone w czasie administracyi Hayes'a, nie odpowiadały bowiem swojemu celowi. Obraz, który naczelnik przedstawił o popsuciu się po powrocie do domu dzieci, które otrzymały w szkołach wychowanie pół pańskie lub pół damskie, jest także prawdziwym. Młode pokolenie indyańskie trzebaby wychować na miejscu, gdzie się rodziło, gdyż przeniesienie pojedyńczych tylko dzieci do szkół oddalonych działa na nich podobnie, jak inspekt lub parnik na roślinę doń przesadzoną a potrzebującą koniecznie światła słonecznego i rosy. I twierdzenie starego, że dorosłych już Indyan nie można przyzwyczaić do pracy, nie omija się z prawdą, jak się już nieraz przekonano; z powodu zaś, iż tańszą jest rzeczą żywić Indyan, aniżeli wojnę z nimi prowadzić, będzie rząd musiał dorosłych uważać niejako za pensyonarzy, póki ich śmierć nie odwoła do owej szczęśliwej krainy, w której, jak mniemają, będą mieli zwierzyny pod dostatkiem i wiecznie będą mogli polować.

# POLSKA.

## Ziemie Polskie.
### Pod Moskalem.

— Aresztowania w Warszawie pokazują, że partya nihilistyczna sprawy nie zasypia, a tylko, że obrała sobie inne sfery działania i inne pole do agitacyi. W domu doktora Gąsiewskiego odkryto drukarnię a u wszystkich innych aresztowanych socyalistyczne pisma.

— Mieszkańcom pochodzenia niemieckiego a poddanym niemieckim, ma być, jak „Kuryer Warsz." donosi, wzbronionem zamieszkiwanie w pewnym promieniu stojących lub budujących się twierdz i warowni tak w Rosyi jak w Królestwie Polskiem.

### Pod Prusakiem.
**W. Ks. Poznańskie.**

— We Wągrówcu dnia 30 września położono pierwszy kamień pod fundament nowego ratusza. Zwykła w takich razach uroczystość odbyła się urzędowo w obec landrata magistratu i radzców miasta. W puszkę do zamurowania przeznaczoną włożono po jednej sztuce teraz kursującej monety, oprócz tego dzienniki polskie i niemieckie z dnia 30 września. itp. pisma. Pierwszy ratusz wągrowiecki zbudowano w końcu wieku XV. z drzewa, wśród rynku; sto lat później zrestaurowano go zapełnie, ponieważ ząb czasu wielkie na nim pozostawił ślady. Po ostatniem wyrestaurowaniu stał ratusz ten lat 200 aż do zupełnego zniszczenia przez ogień powstały w nim w końcu wieku XVIII. Pozostałych sklepów używano jeszcze w początkach bieżącego wieku na więzienie miejskie, w końcu je zamknięto dla niezdrowych wyziewów. Ratusz ten stał tam, gdzie dziś wznosi się słup kamienny z postacią św. Wawrzyńca.

Na drugi dzień tj. 1 października odbyła się druga podobna uroczystość we Wągrówcu. Proboszcz tamtejszy poświęcił lazaret, który pod kierunek swój wzięły 3 Siostry Miłosierdzia przybyłe z zakonu Wincentek z Chełmna.

Landrat z kilku przedstawicielami powiatu oraz władzami miejskiem zainstalował Szarytki te uroczyście, nie szczędząc im pochwał za ich starania pełne poświęceń, jakich wszędzie, gdziekolwiekby przebywały niezbite dają dowody.

Jakże się czasy zmieniły.

Ta sama władza przed laty kilkunastu potępiała kierunek, jaki obecnie tak wysoko w znaczeniu moralnem podnosi.

— Katedra gnieźnieńska była dotąd zawsze otwarta, tak że każdego czasu i pobożny pątnik i ciekawy turysta mógł do niej wstąpić. Od 1 paźdz. kościół po nabożeństwie zamyka się, ponieważ od tego czasu nastąpiła abluicya z gospodarzy Wielkich i Małych Świątnik, którzy mieli obowiązek pilnowania kościoła gnieźnieńskiego, we dnie i w nocy. Procenta sumy abluicyjnej podobno nie starczą, aby można dla wygody pobożnych osób kościół przez cały dzień zostawić otwarty.

— P. Józef Kościelski otrzymał od naczelnego prezesa poznańskiego, jako odpowiedź na przedstawienie deputacyi powiatu inowrocławskiego do ministra spraw wewnętrznych, pismo z dnia 4 października, w którem tenże donosi, że upoważnił lantrata do przedłużenia terminu banicyjnego aż do 1 kwietnia 1886 tym wszystkim wiejskim robotnikom, których pozostanie jest w interesie rólnictwa, jeżeli to odnośne dochodzenia wykażą. Przychodzi to dla wielu zapóźno, bo już rozsprzedali swe ruchomości i porzucili swe miejsca.

— W Kruświcy wybuchł pożar w dniu 9 zm. o godzinie jedenastej przed południem i zniszczył dom Teodora Choińskiego do szczętu. Mieszkańcy zaledwie z życiem uciec zdołali z budynku otoczonego zewsząd płomieniem.

— Nowym kandydatem rządu pruskiego na arcybiskupstwo poznańsko-gnieźnieńskie ma być gnieźnieński kanonik Kraus jak piszą do „Orędownika."

**Prusy Wschodnie i Zachodnie.**

— Pastorał, który Warmiacy dnia 14 zm. złożyli X. biskupowi jako upominek, jest arcydziełem sztuki złotniczej. Wykonany jes w Monasterze według rysunku budowniczego Hertla z czystego srebra, grubo pozłacanego i bogato wysadzony najdroższemi klejnotami i przepysznemi emaliami, rzeźbami i ministernemi statuetkami ze słoniowej kości. Mistrzem, który to arcydzieło wytworzył, jest złotnik i emalier, Jan Aloizy Brunn w Monasterze.

**Szlązk.**

— Dziesięć lat upłynęło — pisze Gaz. Górnoszlązka — jak pewien robotnik ze sąsiedniego Trynku, poszedł do Rosyi i tam wstąpił do roboty. Żonę i dzieci tu zostawiwszy, przez cały ten czas nie dał o sobie żadnej wiadomości. Żona myśląc, że jej mąż w Rosyi dawno już umarł, obejrzała się za innym, i znalazłszy, miała zeszłej niedzieli odbyć wesele. Aż tu naraz przed kilku dniami wraca niby zmarły jej mąż, którego z Rosyi wydalili. Nie mało się zdziwił, gdy w domu zastał obcego mężczyznę, który się przedstawił jako narzeczony jego żony. Podobno go zaraz za drzwi wyrzucił a żonie dał „przywitanie".

### Pod Austryakiem.
**Galicya.**

— Cmentarzysko pogańskie odkopano w tych dniach w Lataczy, w powiecie zaleszczyckim. Gaz. lwow. donosi, że całopalisko jest 4—5 łokci długie, a 3 łokcie szerokie. Znaleziono w niem po obu stronach urny gliniane, z popiołem i niedopalonemi kośćmi, ustawione w dwóch rzędach, w równej linii; za lekkiem dotknięciem, rozsypują się te popielnice; znaleziono w nich atoli różne kruszcowe wyroby, które dziekan, ks. J. Hawański przesłał do Lwowa, na ręce ks. kanonika A. Petruszewicza, dla muzeum „Domu Narodowego." W tej samej miejscowości znaleziono także na brzegu Dniestru kawał kości mamuta.

— Jeden z wysokich dostojników Kościoła św. w Krakowie wydobył z rąk żydowskich nader cenną pamiątkę. Jest to krzyż biskupi po śp. biskupach ks. Woytarowiczu i ks. Pukalskim. Zdobią ten krzyż gęsto sadzone brylanty i ametysty i łańcuch, mający wartości 300 złotych reńskich. Krzyż ten po śmierci śp. ks. biskupa Pukalskiego kupili żydzi krakowscy na licytacyi.

— Dnia 17 zm. wieczorem wybuchł gwałtowny pożar we wsi Dubaniowicach w powiecie rudeckim. Straszliwy żywioł zniszczył w kilku godzinach 30 chat włościańskich wraz z zabudowaniami gospodarczemi i całym tegorocznym plonem. Pogorzelcy nie byli ubezpieczeni.

— Korespondent Gazety Narodowej donosi pod dniem 12 zm. Tej nocy wybuchł w Cebrowie pożar, podłożony zbrodniczą ręką, który pochłonął mienie 28 gospodarzy i życie czworga osób. Straszliwa łuna zwiastowała Tarnopolowi straszne nieszczęście, którego biedny Cebrów, własność Garapichów, padł ofiarą. Nieszczęście straszne. Matka z trojgiem dzieci spalona, a ojca na wpół żywego przywiozła dworska kareta do szpitala.

— W sprawie wychodźtwa ludności, mianowicie z zachodniej Galicyi, do Ameryki, które znowu się wzmogło w roku bieżącym, ministerstwo spraw zewnętrznych poleciło urzędom konsularnym w Hamburgu, Bernie i Antwerpii, aby poczyniły odpowiednie kroki, iżby niezaopatrzonych w należyte legitymacye i dostateczne na podróż fundusze wychodźców zatrzymywały władze portowe, nim ludzie ci jeszcze wsiędą na okręt, a następnie żeby odsyłano wychodźców takich napowrót do ich ojczyzny. Rozporządzenie to ministerstwa spraw wewnętrznych było tembardziej wskazanem, iż nowa ustawa amerykańska o wychodźcach nakazuje wzbraniać lądowania na ziemi amerykańskiej takim, którzy się nie wykażą dostatecznemi środkami do życia.

**Kronika kościelna.**

— Kapłani wygnańcy. Kapłani polscy, o udział w wypadkach r. 1863 podejrzani, którzy, odbywszy przeróżne kary i więzienia, skazani byli pierwotnie na wygnanie do gubernii sybirskich, a ostatecznie otrzymali pozwolenie zamieszkania w Rosyi właściwej, lub Liwlandyi i Kurlandyi, gdzie po kilka lub kilkanaście lat pracowali, otrzymali obecnie dekretem carskim rozkaz opuszczenia tego tymczasowego przytułku i rzucenia się ponownie do kija żebraczego. Tym sposobem 89 kapłanów skazanych zostało na nowe wygnanie. Z tych ks. Pieślak, z żmudzkiej dyec., otrzymawszy paszport emigracyjny. wybrał się do Galicyi i objął posadę kapelana u SS. Miłosierdzia w Moszczanach, w dyecezyi przemyskiej. Dekret carski z 29 lipca br. zabronił tymże księżom nawet noszenia sukien duchownych.

— Ks. Mensing, opiekujący się katolikami w Day powiecie, Dakota, obliczył w tych dniach tamtejszą ludność katolicką i przekonał się, iż jest duszpasterzem 787 owieczek tj. 186 Amerykanów i Irlandczyków, 251 Niemców, 110 Francuzów, 178 Polaków i 12 z innych narodowości.

— Najbogatszy i najpiękniejszy kościół w Ameryce znajduje się w Mexico, wzniesiony na tem samem miejscu, na którem dawniej najsławniejsza świątynia Azteków się znajdowała — i jest nawet w części z tego samego materyału zbudowany. O przepychu tej katedry pisano już wiele. Wyobrażenia o o nim powziąść można, gdy się zważy, że za świeczniki w nim służy 62 naturalnej wielkości posągów. Chór otoczony złotą balustradą, sporządzoną w Chinach i ważącą przeszło 20 ton. Tabernaculum w środku wielkiego ołtarza dźwiga 8 szeregów kolumn. Na ołtarzu znajduje się 6 złotych świeczników i złoty krzyż u dołu, sadzony drogiemi kamieniami. Do skarbów tego kościoła należą prócz tego: cztery złote świeczniki, 20 kielichów, cymborium ważące 104 uncyi złota i ozdobione 1076 wielkiemi dyamentami i 132 rubinami, następnie kadzielnica złota 5872 dyamentami, nadto druga z 2658 dyamentami, 106 ametystami, 44 rubinami i 8 safirami; dalej 11 pająków 24 ramiennych i innych kosztowności bez liku. Znajdowała się tam również statua Wniebowzięcia N. Maryi P. ze szczerego złota, którą prawdopodobnie w czasie wojen do mennicy zabrano. Samego złota na niej było w wartości miliona dolarów, nadto od stóp do głów pokrytą była drogiemi kamieniami.

## Ostatnie Wybory.

Wynik wyborów, które się odbyły w dniu 3 bm. w różnych stanach, nie zmienił bynajmniej politycznego stosunku głównych stronnictw Stanów Zjednoczonych. Jedynie w stanie New York zadziwił wynik wyborów republikanów, którzy na pewno liczyli, że kandydaci ich na urzędy w zarządzie stanu zostaną wybrani. Republikanie usiłowali także zdobyć stan Virginia, lecz usiłowania te były nadaremnemi. Demokraci zaś starali się ze swej strony wziąść górę nad republikanami w stanie Iowa za pomocą temperenclerów i greenbackerów, lecz i ich nadzieje spełzły na niczem. Zresztą wypadły wybory tak, jak zwyczajnie. W stanach przeważnie demokratycznych, jak w Virginii, Mississippi, Colorado i innych, wypadły na korzyść demokratów, w stanach zaś republikańskich: w Massachusetts, New Jersey, Pennsylvanii, Iowa itd. zwyciężyli, jak zwyczajnie, republikanie. Zwycięztwo demokratów w Virginii przysporzy im niezawodnie jednego senatora w kongresie Stanów Zjedn., bo Mahoney, tak nazwany „readjuster", który zawsze stawał po stronie republikańskiej, będzie musiał z wiosną ustąpić, a na miejsce jego zostanie prawdopodobnie wybrany senator czysto—demokratyczny.

Dość znaczną wartość polityczną ma wybór Hill'a i innych kandydatów na urzędy w zarządzie stanu New York. Zdania co do przyczyn i dalszych następstw tego wyniku różnią się znacznie.— Niejedni uważają zwycięztwo demokratów nie za porażkę republikanów, lecz zwolenników stronnictwa niezawisłego tak nazwanych „mugwumps", którzy w roku ubiegłym popierali Clevelanda, lecz przy ostatnich wyborach się oświadczyli za Davenport'em, kandydatem stronnictwa republikańskiego, a to dla tego uczynili, ponieważ Hill jest nieprzyjaznym polityce reformy, jaką prezydent Cleveland zainaugurował. Lecz w jaki sposób da się wytłómaczyć fakt, że kandydaci demokratyczni mają przeszło dziesięć razy tyle większości głosów, jaką Cleveland miał w roku 1884, pomimo, iż niezawiśli głosowali z stronnictwem przeciwnem? Jedni twierdzą, że liczba niezawisłych nie jest tak znaczną, jak oni sami myślą i że nie posiadają takiej siły, aby mogli szalę zwycięztwa przeważyć na tę lub ową stronę. Niezawiśli zaprzeczają temu i twierdzą, iż są tak silnymi, jak w roku ubiegłym, lecz że stronnictwo demokratyczne znane pod nazwą „Tammany Hall", które w roku 1884 potajemnie walczyło przeciw Clevelandowi i się przyczyniło, że wiele tysięcy obywateli, irlandzkiego pochodzenia zwłaszcza, oddało swe głosy na korzyść Blaine'a, przy wyborach teraźniejszych jednozgodnie popierało kandydatów demokratycznych.

Republikanie zaś twierdzą, że Hill zwyciężył nie dla tego, iż demokratom przybyło więcej głosów, lecz ponieważ republikanie nie wystąpili tak licznie w dniu elekcyi jak zwyczajnie. Przyczyną tego zaś miała być słota panująca w dniu wyborów w owych zwłaszcza częściach stanu New York, gdzie republikanie zwyczajnie mają znaczną większość tj. nad wyższym Hudsonem, w Mohawk dolinie i w północno-zachodniej części stanu.

Nadmienić wypada jedną okoliczność, która się przyczyniła do zwycięztwa stronnictwa demokratycznego. Podczas wyborów zeszłego roku byli w polu kandydaci 4ch stronnictw tj. republikanów, demokratów, partyi ludu, której kandydatem był znany Ben Butler, i temperenclerów; przy teraźniejszych wyborach wystąpiły trzy tylko stronnictwa czynnie tj. demokraci, republikanie i temperenclerzy. Ci ostatni, jak się zdaje, odebrali teraz znacznie jeszcze głosów republikanom. Większa zaś część tych, którzy w roku przeszłym popierali kandydaturę Butlera, zwróciła się ku demokratom.

Co zaś za znaczenie ma zwycięztwo Hilla w stanie New York i co za skutki mogą wyniknąć z niego można w kilku określić słowach. Hill, jak wiadomo, zastępuje tych demokratów, którzy są niezadowoleni z usiłowań Clevelanda na drodze cywilnej reformy; zwycięztwo więc Hilla jest niejako naganą polityki prezydenta. Łowcy za urzędami będą go teraz bardziej nagabywali jak dotąd, a prezydent będzie musiał okazać niezwykły hart charakteru i duszy, jeżeli im się będzie chciał oprzeć.

Czy będzie chciał, lub też nie, zależy zwłaszcza od kwestyi, czy w r. 1888 będzie chciał znów wystąpić jako kandydat stronnictwa demokratycznego w walce o urząd prezydenta.

Jeżeli postanowił powrócić do życia prywatnego po jednorazowem urzędowaniu, natenczas może postępować na drodze raz sobie wytkniętej nie zważając na nikogo. W przeciwnym razie będzie musiał się oprzeć o partyę demokratyczną taką, jaką ona jest, bo taką, jaką ona sobie życzy, nie stanie się tak prędko. W tym też razie będzie się musiał wyrzec tak nazwanej reformy służby cywilnej i nie będzie się okazywał tak względnym dla republikanów, jak dotąd, zwłaszcza dla tego, że podczas walki wyborczej w stanie New York politykę jego jak najbardziej potępiali.—



## Rozmaitości.

* *Szybka sprawiedliwość.* W Fort Gaines ukradł 15 letni czarnuch, John Rodgers, ze składu pewnego szewca parę trzewików. Chłopiec został atoli w kilka minut schwytany a szewc ustanowił natychmiast ze swoich znajomych sąd, złożony ze sędziego, 6 przysięgłych, oskarżyciela i obrońcę, który osądził winowajcę na 100 bizunów na nagie plecy. Ojczym chłopca wymierzył karę wyznaczoną.

* Spółka Pesach i Greenblatt w San Francisco zamierza utworzyć w południowej Californii Nową Palestynę i zakupiła w tym celu 1,250,000 akrów roli. Rozsyła miliony cyrkularzy w hebrajskim, niemiecko-żydowskim, polskim, rosyjskim, tureckim, węgierskim i innych językach, w których zaprasza prześladowanych i gnębionych synów Izraela do przybycia do Californii, gdzie każdy z nich wkrótce będzie mógł żyć w cieniu własnego swego drzewa figowego i winnej macicy, drzewa świętojańskiego i oliwnego. W środku kolonii ma być postawiona świątynia, zupełnie podobna do świątyni jerozolimskiej, niegdyś przez Salamona zbudowanej, gdzie nabożeństwo będzie się odprawiało zupełnie podług przepisów starego testamentu, z ofiarami itp.

* W Pennisula, miasteczku leżącem 12 mil od Akron, O., zażądał obywatel pewien kilka dni temu w aptece tamtejszej chiny, lecz nierozważny aptekarz dał mu natomiast *morphium*, którego znaczną część ów człowiek spożył i naturalnie zachorował tak niebezpiecznie, że lekarze zwątpili o jego życiu. Ludność miasteczka dowiedziawszy się o tem a wychodząc ze zasady, że ciągły ruch tylko mógł chorego od śmierci ocalić, wzięła go pomiędzy siebie i poczęła z nim biegać po ulicy. Bieganie to trwało cały dzień prawie. Skoro jedni się zmęczyli, miejsce ich zajęli drudzy, i w taki sposób utrzymano wciąż w ruchu chorego, któremu nareszcie około godziny czwartej przymusowe to bieganie się sprzykrzyło, a widząc, że prześladowcy jego nie myślą ustać, rozgniewał się i począł się z nimi bić. Dozwolono mu nareszcie udać się do domu, gdzie wprawdzie przez kilka dni jeszcze był niebezpiecznie chorym, lecz później wyzdrowiał.

* *Muenchhausenów nie braknie w Ameryce.* Czytamy bowiem w pewnem angielskiem czasopiśmie, że strzelcowi pewnemu w Nevada zżarła świnia woreczek z prochem. Ten rozjątrzony uderzył świnię w grzbiet; nastąpiła eksplozya a zwierzę rozleciało się na tysiąc kawałków.

Farmer zaś pewien donosi z Virginii, że pszczoły jego popsuły się zupełnie wskutek wystawienia gorzelni w sąsiedztwie jego farmy; zwierzątka dawniej tak skrzętne i pilne w zbieraniu miodu udają się obecnie wciąż do gorzalni, aby się tam upić.

Czytamy także, że w Texas wyrosła kukurudza tak wysoko, że Baltimore i Ohio kolej zamierza ją zakupić i użyć za słupy telegraficzne.

* Mierzwioski, słynny artysta polski, ma podobno na wiosnę przyszłego roku przybyć do Stanów Zjednoczonych.

* Zbiór orzechów ziemnych (peanuts) w Virginii jest w roku bieżącym większym, jak kiedykolwiek przedtem. Także w stanie Tennessee udały się wybornie. Dopiero od lat 30 zajmują się farmerzy w południowych stanach sadzeniem tych orzechów, które właściwie pochodzą z Afryki. Dzieci lubią je nadzwyczaj. Wyrabia się z nich także „czysto-francuzka oliwa".

* W Nowym Yorku i Brooklynie powiększa się liczba balwierzy — płci żeńskiej. Zwłaszcza bywają niewiasty używane w przedniejszych hotelach. W Broklynie otworzyła piękna dziewczyna golarnię na własną rękę i ma więcej kostomerów, jak którykolwiek inny balwierz. Golarnia jej jest zapełnioną ludźmi, chcącym dać sobie upiększyć twarz i głowę, od rana aż późno na wieczór.

* Żona Franciszka Gilmore, mieszkającego pod No. 6 Lawrence ulicy w Hartford, Con., powiła w tych dniach czworo dzieci, które w krótce po narodzeniu umarły. Ojciec, pozostający w miernych stosunkach, brał od każdego, który przybył dla oglądania dzieci, po 10 centów, aby pokryć koszta pogrzebu. W pierwszym dniu zebrał 50 dolarów.

* Do domu familii Orton w Hammondsport, N. Y., przybył w tych dniach nieznajomy kot, którego pomimo najlepszej woli nie było można wypędzić. P. Orton oświadczyła następnie iż pójdzie go utopić, co też uczyniła. Syn jej, gdy długo nie wracała, poszedł nad jezioro i znalazł kota spokojnie siedzącego nad wybrzeżem a matkę nieżywą w wodzie. Niezawodnie potoczyła się rzucając kota, a wpadłszy do wody utonęła.

* W języku Azteków (Indyan południowych) znajduje się wyraz: amatlacuilolitquitatlaxlahuili (jako p seł niosący papier, na którym się znajdowało pismo, odebrałem zapłatę). Dłuższy jeszcze wyraz znajduje się w narzeczu Cherokee Indyan: Winitawtgeginaliskawlungtanawnelitisesti (ukończą niezawodnie wnet wyświadczenie jakiej dobroci mnie i onym).

* *Wynaleziono* nowy aparat do kopiowania czyli raczej do robienia dowolnej ilości odbitek, tak zwany tachograf, który nareszcie umożebni każdemu biuru, kantorowi lub osobom prywatnym robienie odbitek pisma, rysunków, cenników, cyrkularzy itd. w dowolnej ilości. Manipulacya jest podobną do litografii i umożebnia wykonanie około 150 pięknych nieznikających odbitek w przeciągu godziny.

✝

## Nekrologia.

We Lwowie umarła w dniu 14go paźdz. Anna z Kłodnickich Niemoczynowska, licząc lat 80.

— W Wilnie umarł w dniu 13go października ks. Symnowicz, znany całemu Wilnu ze swego świątobliwego życia.

— W Wrocławiu umarł w dniu 12 paźd. Teodor Jackowski, dawniejszy obywatel na Jabłowie.

— Dnia 5 paźd. umarł w Lipkowie Jan Ceynowa ur. w r. 1794 walczył w latach 1812 i 1813. W roku zeszłym obchodził z małżonką swą Maryanną 65 rocznicę szczęśliwego małżeństwa.

— W Poznaniu umarł w dniu 14 zm. Klemens Kantecki.

— W tych dniach umarł w Warszawie Julian Dzierzanowski, były intendant wojsk polskich.

— W Poznaniu umarł w dniu 11 zm. Karol Kowalski.

— W Florencyi umarł w dniu 4 zm. Antoni Zaleski, artysta wysoko naukowo wykształcony.

— W Muenster—Eifel umarł w dniu 15 paźd. profesor gimnazyalny Sępiński.

— W Poznaniu umarła w dniu 15 paźd. Anastazya z Goszczyńskich Maległowska.

— W Czatkowicach umarł w tych dniach Ludwik Krzyszkowski, weteran wojsk polskich z r. 1831.

— W Falkenstein pod Frankfurtem umarła w dniu 19 paźd. Marya z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa, żona Henryka Sienkiewicza.

## CHICAGO.

W środę przeszłego tyodnia wybuchł w dwupiętrowym budynku położonym pod No. 543—545 Blue Island Av., pożar, który dość znaczną wyrządził szkodę. W domu tym znajdowała się poczta poboczna dla tamtejszego okręgu. Spaliło się 600 listów i znaczna masa kopert z dwucentowemi markami w wartości $1000. Pocztę urządzono tymczasowo na rogu Blue Island Ave. i 13 ulicy, który do dom też już został opatrzony przez główny zarząd poczty w wszystkie przyrządy potrzebne poczcie. — Budynek, w którym pożar wybuchł, został uszkodzony w wartości $2000. Spaliło się zaś towarów w nim się znajdujących w wartości $6000.

— Przy wyborach w ostatnim tygodniu zostali wybrani: Magruder (kandydat stronnictwa republikańskiego i demokratycznego) sędzią trybunału najwyższego (supreme court); Gwynn Garnett, republik. sędzią trybunału wyższego (superior court); M Hemmelgard (rep.), R. M. Oliver (rep.), Chrystyan Casselmann (dem.), Piotr Fortune (dem.) i Chrystyan Geils (niezawisły), komisarzami powiatowemi. Rada powiatowa będzie się obecnie składała z 7 republikanów, 6 demokratów i 2 niezawisłych.— Większość wyborców oświadczyła się za nowem prawem wyborczem.

— Towarzystwo bratniej pomocy imienia Kościuszki ofiarowało $100 na rzecz Polaków wydalonych z ziemi polskich pod zaborem pruskim. Pieniądze te zostaną niebawem wysłane do komitetu centralnego w Toruniu.

— W piątek rano wybuchł pożar w budynku położonym pod No. 237, 239 i 241 Monroe ulicy, który narobił szkody w wartości 400 tysięcy dol.

— Dickson ulica jest w ostatnich czasach bogatą w sensacye; nie tak dawno temu odebrał sobie życie przez powieszenie Polak z przyczyny wielkiej tęsknoty za krajem ojczystym a we czwartek ubiegłego tygodnia popełniła samobójstwo w napadzie szaleństwa polska niewiasta, niejakaś Niedźwiedzka, zamieszkała pod No. 683. Od dłuższego już czasu cierpiała na umyśle z powodu różnych kłopotów. We wtorek ubiegłego tygodnia stan jej pogorszył się tak, że wpadła w rodzaj szaleństwa, w którym to stanie schwyciła dziecko swej siostry i rzuciła o piec. Dziecko wskutek nadwerężenia nie ma rokować długiego życia. Mąż nieszczęsnej niewiasty widział się zmuszonym oddać ją pod dozór policyi. We czwartek atoli wziął ją znów do domu, gdzie się dość spokojnie zachowywała. Korzystając jednakowoż z okoliczności, że przez chwilę nikt w jej otoczeniu się nie znajdował, przecięła sobie nożem żyły u ręki. Pomimo pomocy przywołanego lekarza umarła w tym samym dniu wskutek upływu krwi.

— W miesiącu październiku umarło 869 osób w naszym grodzie, z tych 362 dzieci nie liczących jeszcze lat 5. Najwięcej umarło w 14 wardzie, bo 137, najmniej w 1, bo tylko 10. Głównemi przyczynami śmierci były: cholera dzieci w 15 przypadkach, na błonicę umarło 30, dyfterye 81, szkarlatynę 27, tyfus 33, suchoty 132, raka 18, kurcze dziecięce 44, meningitis 23, słabość serca 39, bronchitis 35, ze starości 19, wskutek różnych przypadków 50, zabitym został jeden człowiek, życie odebrało sobie 7 itd. Ze zmarłych urodziło się 396 w Chicago, 154 w innych częściach Ameryki, reszta zaś za granicą.

— W środę ubiegłego tygodnia rozpoczął się proces Franciszka Mulkowskiego, który jak wiadomo miał w dniu 22 sierpnia zamordować Agnieszkę Kledziak, w mieszkaniu jej pod No. 186 Southport Avenue. Pierwszy dzień zeszedł na wybieraniu sędziów przysięgłych. W wybieraniu tychże postępuje się bardzo ostrożnie, tak np. pytano się jednego z wybranych, który oświadczył, że pochodzi z królestwa pruskiego, czy wie, gdzie Polska leży, czy zna stosunki Polaków do Niemców i czy nie ma przesądów przeciw Polakom.— August Potrikus, którego aresztowano w towarzystwie Mulkowskiego, siedzi dotąd jeszcze w więzieniu, pomimo, iż nie został oskarżony o zbrodnię; zatrzymano go jedynie jako świadka.— W czwartek ukończono wybór sędziów przysięgłych i rozpoczęto wysłuchiwać świadków.

— W sobotę o 5 godz. z rana wybuchł pożar w budynku położonym pod No. 265 Michigan Ave., który w okamgnieniu zajął cały dom. Straży ogniowej udało się wprawdzie uśmierzyć pożar w krótkim czasie, lecz strażak, niejaki O. Miller, został niebezpiecznie pokaleczony, gdyż spadł przez otwór dla elewatora z trzeciego piętra do sklepu (basement).

— 17 letnia Anna Thomson, zadała w sobotę na wieczór śmiertelną ranę nożem ojczymowi swemu Vance Wilsonowi, mieszkającemu pod No. 1170 Fulton ulicy, który w stanie nietrzeźwym poniewierał chorą swą żonę, matkę dziewczyny. Wilson umarł.

— W niedzielę poświęcił arcybiskup Feehan nowy kościół św. Cecylii, na rogu Bristol i Atlantic ulic położony.

## WASHINGTON.

*Washington*, 4 listop. Inżynier naczelny, jenerał Newton, zwraca w swem rocznem sprawozdaniu uwagę kongresu na bezobronny stan naszych wybrzeży morskich i wyraża nadzieję, że rząd bezzwłocznie zajmie się ufortyfikowaniem takowych.

— Dług narodowy zmniejszył się w miesiącu październiku o 13½ mil. dolarów.

— Agent rządu w terytoryum indyańskiem donosi Lamarowi, ministrowi spraw kraju, że wiele ludzi wkracza z Kansasu do Oklahomy. Lamar uwiadomił o tem ministra wojny i żąda, aby tenże przedsięwziął środki do wypędzenia intruzów.

— Donoszą, że rząd austryacki wydał rozporządzenie tyczące się zamerykanizowanych Austryaków, którzy nie wypełnili swych obowiązków wojskowych, podobne do rozporządzenia niedawno temu przez Bismarka władzom niemieckim zakomunikowanego. Pomiędzy Stanami Zjed. i Austryą nie ma żadnego traktatu naturalizacyjnego, a byli poddani austryaccy, wracający z Ameryki do Austryi, będą się musieli zdać na łaskę lub niełaskę władz.

*Washington*, 6 listop. Minister finansów zamknął mennicę rządową w Carson City, Nev., gdyż w tamtejszych kopalniach mało się już tylko wydobywa srebra.

*Washington*, 7 listop. Prezydent wydał proklamacyę, w której żąda od ludności terytoryum Washington, aby się wstrzymała od wszystkich gwałtów przeciw Chińczykom, rozkazuje wszystkim stowarzyszeniom utworzonym w celu wypędzenia Chińczyków, aby się rozwiązały aż do południa 8 bm. i zagraża wysłaniem wojska dla utrzymania spokoju, gdyby rozkazów jego nie usłuchano.

*Washington*, 8 list. Komisarze emigracyjni donoszą ministrowi finansów w sprawozdaniu rocznem, że w roku finansowym kończącym się z dniem 30 czerwca rb. przybyło do Stanów Zjed. 356,906 imigrantów, którzy po większej części udali się do stanów: Illinois, New York, Ohio, Pennsylvania, Iowa, Michigan, Minnesota i Wisconsin. 1183 ludzi zwrócono do krajów, z których przybyli, a to z następujących przyczyn: 51 było waryatami, 2 słabymi na umyśle, 2 niewidomymi, 9 głucho-niemymi, 21 kalekami, 78 niewiast było w stanie delikatnym, 478 było niezdolnych do pracy, 77 starych a 485 nie miało środków do utrzymania się.

## AMERYKA.

Wybory w stanie Ohio nie będą się już odbywały jak dawniej w październiku, lecz w listopadzie, urzędnicy zaś township'ów będą sprawowali swe urzęda przez lat trzy (dawniej byli obierani na rok jeden tylko).

— Wybory w mieście Detroit, Mich., wypadły w ogóle na korzyść demokratów. Majorem miasta został obrany Chamberlain (dem). większością 1907, klerkiem Dust (rep). więk. 1106, skarbnikiem Szmittdiel (dem). więk. 4380, prokuratorem Sheran większością 3885 głosów. Sędziami policyjnymi i polubownymi zostali także wybrani kandydaci stronnictwa demokratycznego. Izba wyższa rady miasta będzie się składała z 9 demokratów i 2 republikanów, w izbie niższej zaś są oba stronnictwa zastąpione przez 16 radnych.

— Z Tacoma, Wyoming Ter., donoszą pod dniem 4 listopada: Wczoraj upłynął czas, który przeznaczono Chinczykom do opuszczenia miasta. Na znak najprzód umówiony zgromadziło się kilkaset obywateli, którzy udali się w porządku do mieszkań Chinczyków i rozkazali im wynosić się z miasta czemprędzej. Chinczycy usłuchali a zabrawszy przedmioty mające największą wartość udali się w długim szeregu do 9 mil ztąd oddalonego miasteczka Lake View. Kupcom chinskim przedłużono czas aż do jutra rano. Wczoraj o 7 na wieczór przybyło 197 Chinczyków do Lake View, gdzie się rozłożyli obozem. Wyjadą niezawodnie koleją do Portland, Oregon.

— W Brooklynie, N. Y., został wybranym burmistrzem Whitney, kandydat demokratów, większością 12,024 głosów.

— Prawo niedzielne zostało znów zmienione w Cleveland, O. Większa część rady miasta ujednała się bowiem po dłuższych debatach, że w niedzielę wolno sprzedawać piwo i swojskie wino od drugiej godziny po południu aż do 10 na wieczór.

— W Pennsylvanii został Quay, kandydat stronnictwa republikańskiego, obrany skarbnikiem większością 44,127 głosów.

— W Massachusetts odebrał Robinson, kandydat republikański na gubernatora, 32,000 głosów więcej jak Prince, kandydat demokratyczny.

— W Iowa został wybrany gubernatorem Larrabee, kandydat stronnictwa republikańskiego większością 6332 głosów. Senat będzie się składał z 30 republikanów i 20 fuzyonistów, izba reprezentantów zaś z 60 republikanów, 39 fuzyonistów i 1 niezawisłego republikanina.

— Wskutek pożaru wybuchłego w dniu 6 bm. w Pasadena, Cal., przez nieostrożność Chińczyków, rozkazali obywatele miasta Chińczykom, aby się wynieśli w przeciągu 24 godzin. Chińczycy usłuchali, zadzierżawili wielki obszar roli poza miastem i budują tam domy.

— Oddział pułkownika Sumner uwięził 100 boomerów chcących się osiedlić w Oklahoma i odstawił ich do Fort Reno.

— Prezydent zgadza się na zamienienie terytoryum Dakota na stan; oświadczył jednakowoż, że z owego terytoryum można wygodnie dwa stany utworzyć.

— Przew. ks. Gilmour, biskup dyecezyi clevelandzkiej w Ohio, występuje przeciw ostatniemu rozporządzeniu rady miasta, na którego mocy wolno sprzedawać trunki rozpalające w niedzielę, od 2 do 10 godz. po południu, i żąda, aby saloony były w ten dzień zamknięte.

## Z grodu śmietankowego.

(Milwaukee)

Wilhelmina Lempka, żona znakomitego obywatela drugiej wardy, która w środę na wieczór spożyła arszeniku w celu odebrania sobie życia, umarła w piątek. Już w roku przeszłym usiłowała sobie odebrać życie. Liczyła lat 40.

— Śmiała kradzież została dokonaną w piątek na wieczór w składzie Steinmetza, No. 129 Read ul. Podczas gdy właściciel stojał za kantorem, złodziej wytłukł szybę, przez otwór zabrał 18 złotych i srebrnych zegarków i podał je towarzyszowi. Gdy sięgnął po jeszcze więcej zegarków schwycił go właściciel za rękę, złodziej wyrwał się jednakowoż i ubiegł wraz z towarzyszem. Jednego z złodziei schwycił później policyant ukrytego pod chodnikiem na South Water ulicy. W posiadaniu jego znaleziono 9 zegarków. Policya śledzi za jego wspólnikiem.

— Z Milwaukee donoszą pod d. 7 bm., że w dniu tym odbyło się tam uroczyste odsłonięcie pomnika Washingtona, który panna Plantington miastu podarowała.

### Praca.

Lentz, Silly & Co., właściciele kopalni w pobliżu Shenandoah, Pa., zgodzili się na żądanie swych robotników, którzy wskutek tego w poniedziałek znów do pracy powrócili. Strajk trwał przez całe prawie lato. Spółka powyższa zatrudnia około 400 robotników.

— W kopalni *Merriam* w Mt. Carmel, Pa., należącej do *Philadelphia & Reading Co.*, poczęto po czterotygodniowem bezrobociu znów pracować. Kompania zatrudnia 500 robotników.

### Pożary i Nieszczęścia.

— W Rome, N. Y., spaliło się więzienie policyjne. Dwóch więźniów utraciło w płomieniach życie.

— W Canton, O., spaliła się w dniu 4 listop. fabryka stali spółki Sinten Bros. Strata wynosi $15,000. 30 robotników utraciło wskutek pożaru pracę.

— Pożary narobiły w miesiącu październiku w Stanach Zjednoczonych i Canadzie szkody na $5,750,000.

— W pewnej kopalni węgli w Wilkesbarre, Pa., zostało w ubiegły czwartek trzech ludzi niebezpiecznie poparzonych przez wybuch szkodliwego gazu.

— Już dawno latem schował Wesley Spar, syn farmera w pobliżu Liberty, Ind., funt prochu w piecu w izbie bawialnej, i zapomniał zupełnie o tem. W tych dniach zrobiono znów po pierwszy raz w tej jesieni ogień w owym piecu. Proch się zapalił, i rozsadził piec, wskutek czego cztery dziewczyny w pokoju się znajdujące zostały mniej lub więcej niebezpiecznie pokaleczone i wszystkie meble zniszczone.

— W Duluth, Minn., zniszczył pożar w tych dniach 10,000 tun węgli. Strata wynosi $70,000.

— W laboratoryum W. Aiken'a w Evansville, Ind., eksplodował w dniu 5 bm. kocioł parowy, wskutek czego cały budynek został zniszczony i 11 ludzi odebrało rany. Dwóch z nich umrze niezawodnie.

— Jan Knell, żona jego i troje dzieci, mieszkający na St. Mary ulicy w Baltimore, Md., zostali w dniu 6 bm. odurzeni gazem. Najmłodsza córka Elzbieta, licząca lat 18, umarła, starsza zaś Mary jest niebezpiecznie chorą; Knell zaś, jego żona i syn wyzdrowieją niezawodnie.

— W Mankato, Minn., zawalił się w ubiegły piątek śpichlerz [elevator] zawierający 150,000 buszli siemienia lnianego.

— Burza zniszczyła w dniu 7 bm. całe miasteczko Brownsville, w Lumpter pow., Alabama. Z ludzi nie utracił nikt życia, lecz większa część bydła została zmarnowaną.

— W okolicy miasteczka Carmi, Ill., srożyła się w wieczór 7 bm. burza, która zniszczyła dom Henryka Dobbs i kościół baptystów, tak samo dom Pawła Burchard i dom wraz z stodołą Józefa Burrel, który został zabity. Dom James'a Williams, położony o 4 mile od Carmi został spustoszony i panna Hood utraciła życie. Dom pani Kaltenbach został także zniszczony a ona i jej synowie zostali niebezpiecznie pokaleczeni. Wiele jeszcze innych domów i stodół leży w gruzach.— Niezmierną szkodę wyrządziła także burza w Bush pow., Tex.— O podobnych wypadkach donoszą z Decatur, Ala., i Dangerfield, Tex. — W Alexis, Ill., został spustoszony dom Jana Szunickiego. Mieszkańcy, w liczbie 14, schronili się do sklepu i ocalali. Tamże został zniszczony dom Samuela Longhead a wiele innych budynków i stodół zostało uszkodzonych. — W Alta, miejscowości położonej o 10 mil od Peoria, Ill., został spustoszony dom Benjamina Try, tak samo stodoła Elliott'a Callendar i dom Tomasza Parkin.— W Racine, Wis., uderzył grom w dom Northrop'a na Main ulicy i w budynki Rowland'a Williams i J. P. Corck'a na Water ul.

### Przestępstwa.

Z Buffalo, N. Y., donoszą pod dniem 4 bm., że Ewę Hermann, żonę czeladnika rzeźnickiego Karola Hermann, znaleziono zamordowaną w jej mieszkaniu. Małżonkowie mieli spór w ubiegłą sobotę i od tego czasu nie widziano już niewiasty na ulicy. Trup leżał na łóżku; gardło było przerznięte od ucha do ucha, ręce były poprzecinane niezawodnie w walce, która musiała zajść, o czem świadczył nieład w izbie istniejący. Hermann nie miał pracy w ostatnich czasach. Widziano go co rano wychodzącego i w wieczór wchodzącego do domu. Że zaś w całem mieszkaniu Hermanów jedno tylko znajdowało się łóżko, musiał on przepędzać ostatnie noce przy boku trupa swej żony. Przed sądem wyznał, że zamordował żonę.

— W St. Paul, Minn., zastrzelił się w dniu 4 bm. na cmentarzu, na grobie swego ojca, Cyrus Yantes, który z śmiercią ojca stał się posiedzicielem milionów. Do samobójstwa spowodował go podobno żal za ojcem, którego niezmiernie kochał.

— Katarzyna Trump, żona pocztmistrza w Corning, Pa., została aresztowaną, ponieważ bezprawnie otwierała listy na poczcie oddane. Czyniła to przez ciekawość; chciała się bowiem dowiedzieć o tajemnicach swych sąsiadek i o sprawach miłosnych zachodzących w miasteczku.

— Podskarbi banku farmerskiego w Grass Lake, Mich., ulotnił się, przeniewierzywszy się na $18,000.

— W Tacoma, W. T., spalono w dniu 5 bm. całe chinskie przedmieście, z którego poprzednio wszystkich Chinczyków (przeszło 200) wypędzono.

— Pierwsze prawne wykonanie wyroku śmierci w północnej Dakocie odbyło się kilka dni temu, w Grand Forks. Powieszonym został 19-letni Jerzy Miller, pochodzący z Toledo, O., który dla chciwości zabił żonę i syna pastora Snell. Dawniej panowało w owej okolicy prawo „lynch", którego ofiarą padł niezawodnie niejeden niewinny człowiek.

— W St. Louis aresztowano 7 ludzi, którzy w ostatnich czasach usiłowali wysadzać w powietrze wagony na kolejach konnych za pomocą dynamitu. Wszyscy należą do stowarzyszenia „Knights of Labor (rycerzy pracy)".

— Patrycyusz Curran, 91 letni Irlandczyk, skazany w Williamsport, Pa., na 9 miesięcy więzienia za podpalenie lasu w Gamble townshipie, wyznał dobrowolnie w więzieniu, iż dwadzieścia i dwa lata temu zamordował przyjaciela swego Patrycyusza Martin.

— Z Valparaiso, Ind., donoszą, że dwaj dekarze pracujący przy tamtejszym kościele katolickim, a mieszkający w Chicago, pokłócili się w czwartek ubiegłego tygodnia z nieznajomej przyczyny przy pracy. Podczas kłótni zastrzelił Patrycyusz Tulahan swego przeciwnika Fred Berthold'a.

— Indyanie zrabowali i podpalili w dniu 7 bm. budynki spółki znanej pod nazwą *Missouri—Florida Cattle Company* w pobliżu Deming, N. M., i zamordowali familię składającą się z 8 osób.

### Drobne wiadomości.

* „The Detroit Evening News" donoszą, że najstarszym człowiekiem w Detroit, i w całym stanie Michigan, jest niejakiś Donald McClellan. Urodził się w Szkocyi w r. 1778. Mieszka pod No. 370 Croghan ulicy.

* Wdowa 67-letnia, mająca 10 wnuków, poszła niedawno temu za mąż, i to za 15-letniego chłopca. Działo się to w miesiącu październiku, roku pańskiego 1885, w mieście Port Jarvis, w stanie New York.

* W Evansville, Ind., umarł w tych dniach Tomasz Tennart, dotychczas najstarszy pastor w świecie. Rodził się w r. 1771 i liczył zatem przeszło 114 lat. Był pastorem metodyjskim przez lat 90.

* Kansas City, Mo., liczy obecnie 105,042 mieszkańców. Ludność wzrosła w tym mieście o 50 procent w przeciągu ostatnich pięciu lat.

* W Gainesville, Fla., żyje czarnuch Tomasz James, który jest ojcem 54 dzieci. Trzecia jego żona, żyjąca jeszcze, szczyci się że jest matką 19 czarnuchów.

### Sprawy Polskie i Słowiańskie.

Czytamy w „Tribune": Pani Jarocka, prawnuczka Pułaskiego, polskiego bohatera z czasów wojny rewolucyjnej, była przez trzy lata zatrudnioną w wydziale wojny, co miała do zawdzięczenia prezydentowi Arthurowi. Jest bardzą zaciętą demokratką i w roku ubiegłym dała $25 na fundusz zbierany w celu wyboru Clevelanda. Kilka tygodni temu dano jej dymisyę. P. Jarocka twierdzi, że jest jedyną osobą usposobienia demokratycznego, która została zdymisyonowaną. Po kilka razy udała się do ministra Endicotta z prośbą, aby ją znów zatrudniono, lecz usiłowania jej były dotąd nadaremnemi.

* *Moc inseratu.* Znany berliński kupiec modnej konfekcyi, Herzog, wydaje rok rocznie na ogłoszenia w pismach 400 tysięcy marek. „Kiedym tego nie robił — opowiadał niedawno w kółku przyjacielskiem — obroty moje były tak nieznaczne, żem był już gotów zamknąć interes. Poradzono mi uciec się do ogłoszeń. Pierwszego roku poświęciłem w tym celu 1000 marek, i obroty dosięgły 30 tysięcy; po trzech latach jużem wydał na ogłoszenia 10,000, operacye wzrosły do kilkuset tysięcy. Teraz wynoszą one kilka milionów, a zyskuję na nich sumę odpowiednią ich wysokości. Wszystko, co posiadam, moją popularność europejską, mój majątek milionowy, zawdzięczam nie tylko porządnemu prowadzeniu interesów, lecz po większej części potędze inseratów, umieszczanych w gazetach. Przekonałem się, iż obecnie żaden handel udać się bez nich nie może."

* *W Brazylii*, w prowincyi Parana, utworzyła się kolonia polska, złożona z 20-stu osadników, po większej części żonatych i dzietnych. Osadnicy trudnią się jedwabnictwem i hodowlą owiec. Niemcy okoliczni, zamieszkali w Rio Grande de Sul, usiłują rodakom naszym psuć handel, obniżając ceny swoich wyrobów. Mieszkańcy nowej siedziby pochodzą z okręgu kwidzyńskiego i są w części protestantami. Mimo to kapłan katolicki, ks. Nielepsza, obsługuje wszystkich.

* *Doskonałą ilustracyą* stosunków w Irlandyi daje statystyka ludności w W. Brytanii. W r. 1801 liczyła Anglia okrągło 9 milionów; cyfra ta wzrosła w równomiernym postępie do 27 milionów w r. 1886. Irlandya miała w roku 1801 okrągło 5¼ miliona a w r. 1841 8¼ miliona, w r. zaś 1885 liczba ludności nie dochodzi 5 milionów, a to skutkiem nędzy głodowej i emigracyi.

* *Do statystyki żydów.* Buletyn towarzystwa geograficznego w Marsylii podaje następujące cyfry, odnoszące się do ludności żydowskiej na kuli ziemskiej. Liczba żydów na świecie wynosi 6,877,602 głów. Z tych przypada na Europę 5,407,602, na Azyą 245,000, na Afrykę 413,000, na Amerykę 300,000, na Oceanią 12,000. W Europie zamieszkuje: Niemcy 561,613 żydów, Anglią 60,000, Austro-Węgry 1,643,708, Belgią 3000, Danią 3946, Hiszpanią 1900, Francyą 70,000, Grecyą 2652, Szwajcaryą 7373, Holandyą 81,623, Włochy 36,289, Luksemburg 6000, Portugalą 200, Rumunią 260,000 Rosyą i Królestwo Polskie 2,552,145 Turcyą europejską 116,000. W Azyi mieszka w granicach państwa Ottomańskiego (tj. w Palestynie, Syryi, Azyi Mniejszej i Arabii) 150,000, w Persyi 15,000, w Rosyi azyatyckiej 47,000, w Turkostanie i Afganistanie 14,000, w Indyach i Chinach 19,000. W Afryce liczą: w Algeryi 35,000, w Maroko 100,000, na Saharze 8000, w Tunisie 55,000, w Trypolisie 6000, w Abisynii 200,000, na przylądku Dobrej Nadziei 1000, w Egipcie 8000.

* Mistrz Matejko niestrudzony w pracach wykończył w czasie letniego pobytu na wsi w Krzesławicach, trzy historyczne obrazy mniejszych rozmiarów, a to:

I. Bohdan Chmielnicki z ordą i chanem tatarskim pod Lwowem wobec wizyi św. Jana z Dukli. Treść obrazu oparta na historycznem zdarzeniu, gdy Chmielnicki wraz z chanem chcąc zająć Lwów, nagle ujrzeli wysoko w powietrzu postać św. Jana z Dukli, a przejęci cudownem zjawiskiem, odstąpili od Lwowa, nie uczyniwszy miastu żadnego uszczerbku. Zdarzenie to było w swoim czasie tak prawdziwe i rozgłośne, że miasto Lwów na pamiątkę tego wypadku ofiarowało św. Janowi z Dukli srebrne wotum, które dotychczas u Bernardynów we Lwowie przechowuje się. — Obraz więc przedstawia widok Lwowa, od strony Halicza, najwierniej według ówczesnych topograficznych prac wykonany; Chmielnicki i chan, siedząc na koniach w otoczeniu, za miastem, są przedstawieni pod wpływem tegoż zjawiska, na dole gra teorbanista z kozackiego orszaku; w górze w obłokach św. Jan z Dukli, zbawca miasta, na prawo ogromne drzewo.

II. Szkic historyczny też, mniejszych rozmiarów, przedstawia Kościuszkę na koniu w otoczeniu kosynierów, pod Racławicami; szkic ten posłuży do wykończenia obrazu w wielkich rozmiarach

III. Szkic historyczny pod nazwą „Jasna Góra" stanowić będzie trylogium na tle dziejów Częstochowy, a zakończy się przysięgą Jana Kazimierza, wykonaną uroczystym obrządkiem we Lwowie, w której król nasz zobowiązuje się w imieniu kraju uwolnić lud nasz z poddaństwa, pod opieką Matki Boskiej, którą za Królowę i opiekunkę Polski ogłasza.

* *Ważny wynalazek.* Niejaki Hipper, jak donoszą dzienniki paryskie, wynalazł sposób zupełnego ścierania z papieru farby drukarskiej, a to bez najmniejszego uszkodzenia papieru, nie zmieniając jego koloru, połysku i rozmieszczenia włókien. Wynalazek ten wywołał wiele hałasu, bo obiecuje on wielkie stanienie wydawnictw peryodycznych, jest jednak potężnym środkiem dla fałszerzy drukowanych dokumentów, tak, że techniczy spółcześni będą musieli znów łamać głowy nad wynalezieniem sposobu, zapewniającego nietykalność farbie drukarskiej. —

## Humor i Prawda.

*Na egzaminie w szkole elementarnej.* „Ile jest sakramentów świętych?" pyta wizytujący pierwszego ucznia.

„Dziesięć".

„Źle — następujący —"

„Ośm".

„Następujący —"

„Sześć."

Ostatni uczeń, z ostatniej ławki, który się jąkał, wyciąga rękę do góry na znak, że chce powiedzieć.

„Widzicie — mówi wizytujący do chłopców — ostatni uczeń a zawstydzi was — no, powiedz kochanku, ile jest sakramentów świętych?

„Siedm... sie... siedm...

„Dobrze, bardzo dobrze — a co ostw, nie wstyd was?... A jakie są, wylicz kochanku..."

„Pie... pie... pierwsze styczeń, drugie luty, trzeci ma... ma.. ma...

„Dosyć! dosyć!",

— *Oszczędność.* Gospodarz przywozi z miasta nowy kalendarz. Żona zobaczywszy woła: „Oj marnotrawco, poco było kupować, wszak nasz kalendarz zeszłoroczny jeszcze jakby nowy, mógł i ten tu rok wystarczyć.

— „Zgubiłem paczkę zawierającą $700 i nie wiem ile nagrody wyznaczyć dla tego, który mi ją zwróci," rzekł do przyjaciela.

„To zależy..." rzekł drugi.

„Zależy od czego?"

„Od miejsca, gdzieś pieniądze te zgubił?"

„Oh, zgubiłem je w Chicago."

„Dobrze, to wyznacz przynajmniej $800 nagrody."

— Czem jest absolutna monarchia?" pytał się mały chłopiec ojca. „Nie mogę ci tego tak wytłómaczyć, mój synu, iżbyś zrozumiał. Poczekaj, aż się ożenisz, a wtenczas sam się przekonasz, czem jest."



Z druku wyszedł Tygodnika Powieściowo-Naukowego No. 20 (Rocznik II) i zawiera: Opowiadania Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760—1767), spisał Władysław Łozinski (ciąg dalszy); Gawędziarz; Opactwo Carrow przez J. F. Smiht (ciąg dalszy); Smutne skutki niemądrego figla (powiastka). Treść naukowa: Z dziejów krochmalu















## KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"

**WŁ. DYNIEWICZA,**

W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać: wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku...c. 65
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego...c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Drogę krzyżową, 6 pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet...c. 75 i 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego skreślił Jan Sygma...c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską...c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Wielka Ramota z wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Boraina...c 10
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po...c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów..c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz...c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował Wł. Dyniewicz...c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce...c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza...c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY, czyli reguły Różańca ś. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Boskiej...c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci...c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR I OSTATNIE chwile szpiega przez Alex. Bednawskiego...c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 8 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król polski, przez Alex. Bednawskiego...c. 5
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, wedle opowiadania starego organisty Franciszka Gęczarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski...c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane od Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza...c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób...c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c. 15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów...c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo...c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ...c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BURZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej...c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle...c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego...c. 15
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gnieździe orlem...c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA...c. 8
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadanie Jana Zacharyasiewicza...c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski...c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia...c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych...c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasya...c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE...c 4
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye...c. 10
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku...c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów...c. 10
38. DWIE POWIEŚCI 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i Powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej...c.10
39. KATECHIZM większy...c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2, Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3, Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg...c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna...c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu...c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864..c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego...c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy...c. 3
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach...c. 25
47. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna...c. 75
48. KRWAWA NOC...c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce...c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem...c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI, wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin...c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 680 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Mszy św. Nieszpory polskie. Nieszpory łacińskie. Pieśni na uroczystości pańskie, na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d...1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę...c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna, w mocnej opr. ze złoconym tyt...c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego...c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe...c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym—Piosneczki weselne...c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Kraszewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastósowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce...c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja...c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia..c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego...c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic)..c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego...c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks. H. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15
67. KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger...c. 35
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchytą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir...c. 15
69. ŻYWOT św. Patrycyusza...c. 15
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Władysław Hoppe...c. 8
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE 25
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. 30
73. OBRAZKI HISTORYCZNE...c. 1[illegible]
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez J. Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami...c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Cholińskiego...c. 8[illegible]
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego...c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.)...c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Brąowiku...c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza...c. 15
80. ODGŁOS Z ZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski....c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską...c. 25
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce przez K. K...c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem...c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * *...c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Branchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami...c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 179. roku. Z trzema rycinami...c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzynastego, w mocnej oprawie...c 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK...c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego oprawiane w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami...c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa...c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów...c. 8
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego...c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział L. Danielewski...c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi...c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie...c. 10
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt...c. 80
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry...c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem...$1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza...c. 50 trzy za jednego $1
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks...c 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA...c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historyia septynių Mokitojų iž Lankiszko ant Letuwiszkos kalbos per Augustyna Zeytz, zakonika Plardeta."...c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej...c. 35
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego...c. 5
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...c. 60
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów....c. [illegible]
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, gawęda przez Karola Kucza...c. 10
111. PŁACZ i NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza...c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół poslkich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kazimierz Dyniewicz, w mocnej oprawie...c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza...c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza...c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Borów, powieść korsykańska, przez Zygmunta Kosińskiego. 4. Wyprawa profesora Nordenskjoelda do bieguna północnego...c.25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z brodą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena...c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego...c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastósowana dla szkół polskich w Ameryce...c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki... c. 15
120. BOCHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki...c. 15
121. KUCHARKA POLSKA i AMERYKAŃSKA zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczyw amerykańskich itd...c. 60
122. POJATA córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem...$1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego, po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r.....c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci...c. 25.
125. ŚŚ. CYRYL i METODY Apostołowie Słowian...c. 5
126. UTWORY kapitana Ręczyńskiego...c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida...c. 15
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz...c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego...c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA, przez Piotra Jaxy Bykowskiego...c. 30
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka...c. 30
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH, przez W. Anczyca...c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego....c. 5
135. KRÓTKI RYS początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej...c. 15
136. KRWAWE SIEROTY, powieść napisana przez W. S...c. 15
137. ROZMOWA POLAKA z KASZUBĄ...c. 10
138. JAMES GARFIELD, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską...c. 10
139. NOWY SOWIZRZAŁ i awantury jego ozdobiony ośmiu obrazkami. Cena...c. 40 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem...c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów polskich przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem...c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ. Cena...c. 10
142. NA DALEKIM ZACHODZIE, opisał W. Karłowski...c. 10
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czarnowska Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z ziemi naszej, Partyjka sztosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki wielkanocne, wiele powiastek czysto polskich-ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $10.00. Cena $2.55
144. GROBY NA STEPIE. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karól Maćkowski...c. 18
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem, przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Reczyńskiego.)...c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego, c. 50 (trzy za 1.00)
147. TRZY MIESIĄCE. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski...c. 50
148. JASKINIA POTĘPIEŃCA. Powieść przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego...c. 50 Ta sama w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem...c. 75
149. A COŻ ROBIĆ? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego...c.10
150. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu...c. 30.
151. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, oprracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski...c. 50. Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...c. 75
152. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dotkliwość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wyrozumiałość miłosierdzia i szczodrobliwość opatrzności przez ks. A. Pokrzyskiego...c. 30
153. KOMINIARZ I MŁYNARZ, czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami F. N. Kamińskiego, muzykę ułożył Fr. Zarem ba c. 50. Trzy egzemplarze $1.0
154. DOBRY FRANUŚ I ZŁY KOSTUŚ czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci, c. 50 Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem...c. 75
155. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka, cena...10c
156. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (291 stron.) Zawiera: 1) Wilk i Skowronek; 2) O dwunastu królewiczach zaklętych w orły; 3) Lis i Wilk; 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka; 5) Kojata; 6) Piękne oczy; 7 Bieda; 8 Tomiła; 9) Sierota; 10) Rozmowa bydląt; 11) Wianek Heidi; 12) Maciej Pyta; 13 K[illegible]; 14) Pieniądze; 15) Twarz królewska; 16) Djabeł i mądry chłop; 17) Tumek; 18) Kamienna nad kłamstwami; 19) Jałmużna; 20) Zofia; 21) Mary; 22) Djabli Tanek; 23) Blada Panna; 24) Wieczny Szewc; 25) Zwierciadło; 26) Pan Kożuszek; 27) Potępiona; 28) Miecz zwycięzki; 29) Potępiona księżniczka w zamku gnieźnieńskim; 30) Zaczarowane pączki; cena...$1 00 W mocnej oprawie...$1 35
157. PIEKŁO (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać). Napisał J. W. X. Biskup de Segur...c. 35
158. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasza ratunek, pomoc niezawodna czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego i skarbu; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać, zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebra z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. d...c. 15
159. PROBOSZCZ KUKULEWA, podług Daudeta opracował Wiktor Karłowski...c. 5

**Wiele z wyżej wymienionych książek sprzedaje się obecnie za pół ceny. Spis osobny sprzedawanych książek za pół ceny, wysela się na żądanie**

12 LISTOPADA 1885



## Wygrana w karty.
### Powiastka norwegska.
Podług nieznajomego autora opracował
*Jan Nepomucen Jankowski.*

(Ciąg dalszy).

Gdyśmy kroki nasze skierowali ku domowi, wyraziłem mu moje zadziwienie, dla czego dla swojej pupilki nie wyszukał w wielkiem mieście młodzieńca ze stanowiskiem i wykształceniem odpowiedniejszem jej wychowaniu.

— Pojmuję twoją uwagę — odrzekł po dłuższem milczeniu. Każdy inny w mojem miejscu byłby znalazł dla niej męża bogatego i uposażonego ogładą światową — ale Rachela ma serce czyste i niewinne, zamiłowane w cnocie. Dla tego mam zamiar połączyć ją z człowiekiem, któryby zamiast wypleniać to co zasiało niebo w jej duszy, to będzie uprawiał i pielęgnował.

Skoro się Rachela udała na spoczynek, poprosił pan E** ojca mego o zatrzymanie jej przez dwa tygodnie. Jako powód podał konieczny wyjazd w górzystą okolicę celem uregulowania interesów nie cierpiących zwłoki, oraz, że z powodu zbyt uciążliwej podróży górskiej zabrać mu ją z sobą nie podobna. Wystawił to wszystko w świetle tak naturalnem, że ojciec mój na to zezwolił chętnie, nie mając żadnego podejrzenia.

Następnego poranku, po odjeździe naszego gościa, odezwał się ojciec do mnie z pewnem niedowierzaniem:

— Słuchaj, Ivarze! teraz mam czas i możemy spokojnie mówić ze sobą. Oto bardzo dziwnem mi się wydaje, że ten pan zostawił u nas młodą dziewczynę, że nie ma tu gospodyni i cały żeński personał stanowią dwie stare służące...

— Ależ, ojcze kochany, — odpowiedziałem, czyż nawet w domu rodzicielskim mogłaby być pewniejszą, aniżeli u nas?

— Bez wątpienia, Ivarze, — obawiam się tylko, że się będzie czuła w naszym domu opuszczoną i nieszczęśliwą.

Gdy Rachela przyszła na śniadanie, oznajmiliśmy jej o odjeździe opiekuna. Na wiadomość tę poczęła płakać rzewnie i czuła się bardzo nieszczęśliwą, ale dobry mój ojciec pocieszył ją zapewnieniem, że jakkolwiek jesteśmy zwyczajnymi ziemianami, najmniejsza przykrość ją nie spotka w naszym domu. To też wkrótce łzy osuszyła, a nasze towarzystwo i zatrudnienie poczęły budzić w niej zajęcie.

Od tego czasu miałem sposobność przebywania w jej towarzystwie po kilka godzin dziennie. Siadała razem z nami do stołu i wieczorami przy ognisku, to też wkrótce pozbyłem się bojaźni, jaką mnie jej wyższość nabawiała i rozmawiałem z nią odtąd swobodnie. Budzące się we mnie przywiązanie do niej dodawało mi natchnienia, przeto dużo jej opowiadałem, a ona słuchała z wielkiem zajęciem.

Wychodziłem z nią na przechadzki na nasze pszenne i jęczmienne łany, pokazywałem grzędy pięknych kwiatów, które siałem i sadziłem własną ręką, a raz po raz zrobiliśmy dalszą wycieczkę przez lasy aż do uroczych brzegów jeziora Glomen. Czasami ojciec towarzyszył nam, ale po części chodziliśmy sami.

Tak upływały złote godziny słonecznej wiosny naszej miłości.

Trapiące mnie wyrzuty sumienia, iż poważyłem się do gry hazardowej i to o taką stawkę, znikły jak cień. W tej chwili byłbym chętniej poświęcił życie, aniżeli utracił wygraną. O dyamentach nie myślałem wcale; — nigdy ich dotąd nie widziałem w życiu i nic mi na nich nie zależało. Myślałem tylko o niej, która droższą mi była od wszystkich skarbów na ziemi.

Upłynęły wreszcie dwa tygodnie do namysłu przeznaczone; — teraz z niecierpliwością oczekiwałem na przybycie opiekuna. Po upływie trzeciego tygodnia przybył nareszcie. Badawcze spojrzenie przekonało go, że wszystko poszło po jego myśli.

— Jakże Ivarsenie — odezwał się do mnie, gdyśmy się znaleźli sami — twoje oblicze pokazuje mi, że nie byłem fałszywym prorokiem. Teraz nic nam już nie pozostaje, jak zbadanie usposobienia Racheli. — Czyście często przebywali ze sobą?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ostatnie wiadomości.

*Londyn*, 9 listopada. Strauski, główny sprawca rewolucyi rumelskiej i prezydent prowizorycznego rządu w Filipopolu, został zdymisyonowany dla przekupstwa.

*Rangun*, 9 list. Odpowiedź króla Theebaw na ultimatum angielskie nadeszła w tych dniach. Odpowiedź jest niezadowalającą. Theebaw nie życzy sobie zwierzchnictwa angielskiego i powiada, iż zasięgnie rady rządu niemieckiego, francuzkiego i włoskiego.

Angielskie wojska przekroczą niebawem granicę.

*Berlin*, 9 list. Hiszpańska fregata *Aragon* nie mogła zająć wysp Palao, gdyż Niemcy zabrali je jeszcze przed wypadkami, które się wydarzyły na wyspie Yap.

*Paryż*, 9 list. Hrabia Mun wyrzekł się utworzenia partyi katolickiej, ponieważ biskup ze Soissons występuje przeciwko temu zamiarowi.

*Lima*, 9 list. Mieszkańcy miasta Huars w Peruwii zastrzelili naczelników powstania Magrueta Aprado i Herarklusa Fernandez i 14 członków ich sztabu.

*Regina*, N. W. T., 9 list. Stracenie Riel'a zostało odroczone aż do 16 bm.

*Washington*, 9 list. Edward Mallet, dobry przyjaciel Riela, prosił dziś prezydenta, aby rząd Stanów Zjed. wstawił się za Rielem u rządu angielskiego. Po długiem rozmyślaniu odpowiedział Cleveland, że Stany Zjednoczone nie mogą się wmieszać do tej sprawy.

*Montreal*, 9 list. Wskutek przymusowego wszczepiania ospy zachodzą co dzień prawie mniejsze rozruchy pomiędzy tutejszą ludnością.

*Chester*, Pa., 9 list. W tutejszych warsztatach okrętowych Roach'a rozpoczęła się znów praca. 150 robotników zostało dziś zatrudnionych, reszta [przeszło 1000] rozpocznie pracę w kilku dniach.

*Baltimore*, 9 list. Arcybiskup Gibbons spodziewa się na jutro przybycia dra O'Connell'a, który przywozi ze sobą dekrety soboru baltimorskiego potwierdzone przez Ojca św. Dekrety zostaną wydrukowane nim zostaną ogłoszone.

Z Nowego Yorku donoszą, iż dr. O'Connell przybył i przybędzie w środę do Baltimore.

*St. Paul*, 9 list. Z Winnipeg donoszą, że parowiec *Algona* zatopił się z 33 ludźmi w pobliżu Isle Royal na jeziorze Superior.

*Shenandoah*, Pa., 9 list. Polacy zaczynają się wynosić z tej okolicy. Dzisiaj wyjechało ich 70 do Gillespie w Illinois. W przyszłym tygodniu ma ich jeszcze więcej wyjechać.

*El Paso*, Tex., 9 list. Indyanie znów rozszerzają postrach w południowej części terytoryum New Mexico. Zastrzelili dwóch śpiegów wojskowych. Wojsko z Deming ściga ich.

### Dziesięcioro przykazań pokarmowych.

1. Jednakowy niech będzie czas do używania darów Bożych; regularność chęć sprowadza, a rozwiozłość wstręt zgromadza.

2. Daremnego jedzenia bez chęci lub bez potężnego głodu wewnętrznego się chroń bo to zysku ciełesnego nie płodzi żadnego.

3. Pamiętaj, żebyś żołądek nie napychał pokarmami zbyt korzennemi lub likierami jakiemi; przed jedzeniem piwa się strzeż, a tytoniu też.

4. Czcij mierność a powściągliwość w jedzeniu; kto mnogo a wybornie żłopie, ten sam sobie grób kopie.

5. Nie pożywaj niczego w gniewie lub zapalczywości lub frasunku; kto ze zgryzotą ku stołu siada, węża jadowitego ma za sąsiada.

6. Czyste niech będą naczynia, narzędzia, stoły i pokarmy; woda jest tania i wszędzie do dostania.

7. Nie kradnij zdrowia gorzkością pokarmu lub napoju; polewka, kawa, herbata, niech mają swoją monturę, ale też i temperaturę.

8. Fałszywego świadectwa się nie dopuszczaj mówiąc, że jednakowość pokarmu jest pożyteczna; nieprzemienienie sprawuje sprzykrzenie.

9. Dostatecznie żuj pokarm, aby łatwiej był strawiony; oprócz tego oczyszczaj zęby, a nie szanuj swojej gęby.

10. Dokładaj każdodziennie do potraw nieco soli lub gorczycy, lub kminu, lub seleru; a zimnych napojów podczas jedzenia się bój, ratuj żołądek twój!

Módl się a pracuj — jest to hasło dobre, ale nie mniej dobre jest to: Jedz a pij z uwagą, podług tych 10 przepisów — albowiem dobry żołądek jest to, co sternik dobry na łodzi ułomnej!

* W Senegambii u stóp rzeki Dubrecka, osiedlił się mechanik Polak, nazwiskiem Tłoczko, o którym słów kilka znajdujemy w korespondencyi do *Gazetta di Palermo*. Zajmuje się on naprawą łodzi, zepsutych sprzętów, nawet zabłąkanym tu Europejczykom reperuje zegarki. Przemysł ten daje mu dobre dochody i dla turystów czyni go użytecznym. Genealogii Tłoczka pismo to nie podaje, nadmieniając tylko, że ma żonę i dzieci, które wyznają religię katolicką.

* Gmina pewnej katolickiej wsi zamówiła u malarza Niemca, na niebardzo wysokim stopniu umiejętności stojącego, obraz „Matki Bozkiej". Niemiec sadzi się jak może w swej pracy, a na zakończenie podpisuje pod swą malaturą: „Obraz Bozki". Ktoś jednak zwrócił mu uwagę na to, że pod obrazem Matki Bozkiej nie może stać napis „Obraz Bozki". W kilka dni potem pan artysta przynosi obraz i z tryumfującą miną pokazuje go gminie. Lecz jakież zdziwienie ogarnęło widzów, gdy przeczytali podpis „Obraza Bozka".

* W Fulton pow., Ga., kosztuje „license" na sprzedawanie trunków rozpalających 2500 dolarów rocznie.

* Zmartwychwstanie bez cudu. Wśród sporu między trzema wyznawcami islamu i katolikiem w Nazarecie, wymierzył ostatni, jak donoszą dzienniki, silny policzek jednemu z Mahometanów. Uderzony padł na ziemię i udawał, że jest zabitym, aby rozbudzić wściekłość współwyznawców swoich przeciw niewiernemu napastnikowi.

Już gotowali się Turcy zburzyć dom chrześcianina i powlec go przed sąd, gdy nadszedł Franciszkanin O. Bonawentura, proboszcz w Nazarecie, i spojrzał przenikliwym wzrokiem na wrzekomo nieżywego. Odgadł on natychmiast, że śmierć jest udaną i przyrzekł wskrzesić zmarłego.

Kazał on przynieść z apteki wizykatorye i umarłemu położył na podeszwach. Nie skutkowało to atoli, choć trupowi łzy z oczu płynąć zaczęły. Gdy mu jednak O. Bonawentura z flaszeczki nalał pod nos amoniaku, zerwał się umarły i skoczył do góry, jak postrzelony zając.

Wszyscy obecni wybuchli śmiechem, a nawet i zmartwychwstały. Mordercę puszczono wolno, sąd miał jednę sprawę mniej, a całe miasto boki zrywało od śmiechu.

— *Cebula jako środek leczniczy na kaszel.* Gospodynie znają oddawna skuteczność ulepku z cebuli na kaszel u dzieci. Angielscy wojskowi i misyonarze zauważyli, że w kraju Zulusów używanym bywa dekokt ze zwyczajnej cebuli, jako doskonały środek na usunięcie kaszlu katarowego. 500 gr. obłuszczonych i ponacinanych cebul gotuje się powoli 3—4 godzin w litrze wody z domieszką 50 grm. miodu, lub 400 grm. cukru melisowego. Po ostudzeniu, przecedza się ten dekokt przez sito i przechowuje w zatkanej flaszce, a pacyentowi podaje się 4—6 razy na dzień po łyżce stołowej. —



### Listy polskie na poczcie.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 394 | Bernar Wojciech | 527 | Mika Franc |
| 406 | Bodka Henryk | 528 | Mlunich Marya |
| 417 | Brzeziński Jan | 531 | Nowak Fran |
| 421 | Cikanek Franc | 538 | Orosz Jan |
| 435 | Fetta Franc | 540 | Orzeszko Marcin |
| 453 | Gzura Tuszko | 541 | Patstsa H |
| 476 | Hofman Teodor | 545 | Pobihy Konstanty |
| 487 | Jarzembiński Jan | 546 | Podgórski Franc |
| 490 | Kadlich Teodor | 547 | Pokorny T. N. |
| 492 | Kaleczka Elzbieta | 565 | S leski Jan |
| 493 | Kalicina Tekla | 580 | Szmitt Jan |
| 494 | Katużny Piotr | 599 | Szajkowski Teofil |
| 496 | Kerekeśniak Gust | 602 | Statnowik Walen |
| 498 | Kirua Franc | 610 | Suwalski Jan |
| 502 | Konkol — | 612 | Szydłowski G H |
| 503 | Kozicwska Anna | 620 | Walski Karol |
| 507 | Kurkowski Jan | 626 | Wejda Karol |
| 508 | Kujawa Józef | 638 | Witka Emilia |
| 510 | Jatt Józef | 639 | Zadecki — |
| 511 | Lewdoski Franc | 649 | Zak Sebastyan |
| 513 | Leistikow Wil | | |



## Ceny Targowe.

CHICAGO, 11go Listopada 1885

| | |
|---|---|
| Mąka, zimowa | 5.25@5.50 |
| "Minnesota wiosenna | 4.00@4.25 |
| " " patent | 5.25@5.65 |
| " żytnia | 3.40@3.60 |
| " żytnia w miechach | 3.20@3.40 |
| Pszenica No 2 buszel | 88@91 |
| " No 3 " | 68@81 |
| Kukurudza " | 30@47 |
| Owies | 21@32 |
| Żyto | 52@62 |
| Jęczmień | 30@83 |
| Wieprzowina, beczka | 8.65@9.12½ |
| Smalec, 100 funtów | 6.07½@6.22½ |
| Szynki funt | 7@9 |
| Masło zwykłe | 4@10 |
| dobre | 15@18 |
| śmietankowe | 23@25 |
| Ser | 4@11 |
| Jaja, tuzin | 21 |
| Wyborne Florida cytryny, pudełko | 4.50 |
| Bananas, pęk | 25—75 |
| Pomarańcze, pudło | 4.00—4.50 |
| Jabłka, beczka | 75@2 25 |
| Kawa, funt Java | 18¾@24½ |
| " Rio | 11½@13 |
| Cukier, pat.-loaf, funt | 7½—7⅝ |
| „ standard granulated | 6¾ |
| " standard A | 6⅝ |
| „ żółty | 5½@6⅛ |
| Ryż, Carolina, funt | 6@6½ |
| „ Louisiana | 5¼@5¾ |
| Siano, tuna tymotka No. 1 | 12.50 |
| " " No 2. | 9.50@11.50 |
| mięszane | 8.50—9.50 |
| preryowe | 6.00@8.00 |
| Kartofle, buszel | 30@58 |
| Gęsi tuzin | 7.00—8.00 |
| Indyki funt | 11 |
| Kury " | 7@8 |
| Kaczki, tuzin | 2.50@3.00 |
| Żywe świnie | 3.25@4.00 |
| Owce | 2.12½@4.00 |
| Krowy | 25.00@55.00 |
| Spiryt | 1.15 |
| Wełna | 14@32 |
| Łój | 3¼@5¾ |
| Cybula beczka | 1.50—2.00 |
| Tomatoes (pomidory) buszel " | 1.00 |
| Kapusta za sto główek. | 3.00@6.00 |

BAWEŁNA.

| | |
|---|---|
| W New Orleans, La. | |
| Middling | 9 |
| Low Middling | 8½ |
| Good Ordinary | 8 |
| W Galveston, Texas | |
| Middling | 8⅝ |
| Low Middling | 8½ |
| dobra zwyczajna | 8 |
| W Memphis, Tenn. | |
| Middling | 8¾ |
| W St. Louis | |
| Middling | 8¾ |